



# GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego **mrk. 10.**

Adres Redakcji i Administracji:  
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po po  
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.



**Dziś Premiera! — Niebywałe arcydzieło!**

**Król ekranu**

**Mozzuchin** w 5-cio aktowym wspaniał. dramacie

**„Dama Pikowa“**

podług powieści Aleksandra Puszkina i Opery Czajkowskiego.

**Ważne dla przyjezdnych do Warszawy**  
**„Kąpiele Rzymskie“ otwarte co noc**  
od godziny 10 i pół w.  
do 6 i pół rano, wyłącznie dla mężczyzn.  
Bilet nocny uprawnia do spoczynku całą noc.  
Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 58 (telefony 15-09 i 273-331).

**Dr. Z. Mierzyński**  
Krótka 4  
wyjechał.  
Wraca 22 b. m.

Za dobrem wynagrodzeniem poszukuje się  
**wózek dla chorego**  
do wypożyczenia na pewien czas.  
Oferty do administracji „Głosu“  
snb. „A. B. C.“ 318-2

**Lekarz-dentysta**  
**Józef Halpern**  
powrócił. 347-2

duży swojej czecho-rosjaninem — i w tym tkwiło niebezpieczeństwo dla nas. Rosyjskie sympatie w Czechach i w ogóle w Słowiańszczyźnie dawały znakomity atut do rąk nacjonalistycznym stronnictwom w Rosji w ich rusyfikacyjnych zapędach. Powyższe wywody p. Zdziechowickiego są najtrafniejszym dotychczas w piśmiennictwie politycznym polskim systematycznym ujęciem psychiki czeskiej z punktu widzenia sympatii politycznych, które w tym wypadku nie są dyplomatycznym frazesem ale głęboką istotą tendencji narodowych.

Obraz ten jednak byłby jednostronnym, gdybyśmy nie oświetlili go również snopem promieni politycznych i ekonomicznych.

W ciągu długich wieków Austria była organizmem, gdzie jak w retorcji chemika odbywał się proces powolnego upaństwowiania różnorodnych narodowości. Rządowi wiedeńskiemu chodziło o stopniowe urabianie aspiracji narodowych w kierunku ich przywiązania do tronu i monarchii. Ponieważ jednocześnie dominacja niemiecka w państwie nie była wcale ukrywana i istniały perspektywy na długą metę obliczonego niemieczenia prowincji słowiańskich, przeto czesi rychło zorientowali się w sytuacji: zrozumieli, że największym ich wrogiem jest Austria, w państwowym skład której wchodziła. Stąd łatwy zwrot w kierunku największego wroga Austrii — Rosji. Istotnie, przed wojną jeszcze czesi uchodzili w Rosji za oddanych przyjaciół politycznych, a odbudowę państwa czeskiego, sprzymierzonego, czy też nawet sfederowanego z caratem, dyplomacja rosyjska wiązała z wojskowym pogromem starej monarchii nadunajskiej.

Z drugiej strony czesi kierowali się w stosunku do Rosji względami gospodarczymi. Penetracja ekonomiczna do rynków rosyjskich ze względu na dziewiczość wprost terenu była niezwykle łatwa. Czesi cieszyli się poparciem rządowym. Mieli przywileje prawie krajowców z tym jeszcze, iż nie doznawali jako obcokrajowców prześladowań administracji carskiej. Technicy czescy brali wybitny udział w pracach przemysłowych. Na łamach prasy odzywały się często głosy z Pragi.

Przyjaźni tej nie tajono zupełnie i Wiedeń doskonale wiedział, czego się ma w razie wojny po czechach spodziewać. Dzieje w 1914 — 1918 dowiodły, iż nie omyłono się w rachubach.

Po wybuchu rewolucji rosyjskiej legiony czeskie poczęły odgrywać kolosalną rolę, szczególnie później, podczas walk bolszewików z admirałem Kołczakiem, któremu czesi na Syberji oddali wielkie usługi. Długi czas rząd praski zwlekał z wycofaniem legionów z Rosji, licząc na jakieś ostateczne zwycięstwo kontrrewolucji, która musiałaby zagwarantować czechom w Rosji szczególne prawa.

Dopiero ubiegły rok rozwił te iluzje, stworzył natomiast perspektywy ujęcia w swe ręce rosyjskich rynków zbytu przez zawarcie traktatów handlowych z sowietami na wzór Anglii.

Tu nasuwa się jednak konieczność i możliwość uzyskania granicy bezpośredniej z Rosją. Oto clou stosunku naszego do Czechosłowacji.

Czesi nie od dziś już wdają się w konszachty z ukraińcami, by oderwać od Polski Galicję wschodnią ze Lwowem i związać ją unją czy federacją z Czechami.

Sensacyjne rewelacje w tym przedmiocie uczynił niedawno „Czas“ krakowski: „Liczba wszystkich od-

działów ukraińskich — czytamy — jakie po rozbięciu przez wojska polskie na wiosnę 1919 a następnie w lecie 1920 i we wrześniu tego samego roku przekroczyły granicę republiki czesko-słowackiej, wynosi około 80,000 ludzi. Jakkolwiek przeważna część tych oddziałów została przez Czechów internowana, faktem jest, że wielu ukraińskich oficerów zostało przyjętych do armii czeskiej i że wszystkie obozy internowanych ukraińców w Libercu, Deutschgabel i Csap są siedliskiem intensywnej propagandy antypolskiej, a nawet, kto wie, czy tylko antypolskiej“.

Sytuacja polityczna jest więc o tyle niebezpieczna, że bardzo dobrze uczynił min. Skirmunt, że zastrzegł wobec polskiej opinii publicznej, iż warunkiem wstępnym wszelkich rokowań z Czechosłowacją jest zapewnienie i zagwarantowanie, iż Czechy uznają traktat ryski i przynależność całej Galicji do Polski. Oto warunek sine qua non dla p. Skirmunta.

My wymagalibyśmy jeszcze innych...

W każdym razie stosunek Czechosłowacji do Rosji, jak dla Czechów jest najmiarodajniejszy wobec Rzeczypospolitej, tak i dla Polski musi być najpoważniejszy.

Grozi nam z tej strony poważne niebezpieczeństwo polityczne i ekonomiczne i nie wolno nam o nim zapomnieć

Czesław Oitaszewski.

**Nowiny w kilku słowach.**

... Zgromadzenie narodowe w Konstantynopolu notyfikowało traktat rosyjsko-turecki, zawarty w marcu 1921 r.

... Królewska para rumuńska przybyła incognito do Paryża.

... Została podpisana lotewsko-estońska konwencja kolejowa.

... Flota angielska opuściła dziś port ryski.

## Czechy a Rosja.

Kiedy przed miesiącem przeszło w prasie polskiej pojawiły się pogłoski o nawiązaniu oficjalnych rokowań w sprawie ewentualnego sojuszu z Czechosłowacją, nie odezwał się ani jeden głos, któryby potraktował sprawę nie z ciasnego punktu widzenia przyszłych stosunków polsko-czeskich, ale również z uwzględnieniem wszystkich czynników, które w zespoleniu swoim stanowią to, co nazywa się wielką polityką międzynarodową. Tymczasem leży jak na dłoni, iż w ten sposób sprawę traktować nie można; mimo że już w obecnej chwili szpalty wszystkich dzienników przepełnione są artykułami, informacjami i domysłami na tematy czeskie, wciąż jeszcze brak takiego oświetlenia tej sprawy, któreby obejmowało i analizowało przyszłe stosunki Polski i Czechosłowacji z uwzględnieniem prądów politycznych wszystkich mocarstw europejskich.

Fundamentem, na którym budować należy systemat polityki polsko-czeskiej, jest dokładne poznanie idei przewodnich oraz aparatu dyplomatycznego polityki czeskiej. Są to czynniki tak symptomatyczne, szczególnie właśnie dla życia międzynarodowego Czechosłowacji, iż pominąć ich żadną miarą nie można.

Z pośród zręcznych posunięć na czeskiej szachownicy

politycznej względnie najlepiej znany jest w naszym społeczeństwie stosunek tego nowego państwa, ale starego narodu i społeczeństwa, do Rosji, jako pojęcia plemiennie-terytorjalnego.

Bardzo szlusznie zaznacza w jednym z ostatnich numerów „Tygodnia Polskiego“ p. M. Zdziechowicki w doskonałym artykule p. t. „Węgry, Czechy, Polska“:

„Najgłębszą zaś treść duszy czeskiej stanowi idea słowiańska. Pod hasłem idei tej nastąpiło odrodzenie narodu czeskiego na początku wieku zeszłego. Czesi są jednym na świecie narodem z wielką przeszłością historyczną, który nie odróżnia w sobie pierwiastka narodowego od pierwiastka plemiennego; każdy czech jest w świadomości swojej czecho-słowianinem“.

A dalej: „Ale czechoslawizm byłby rzeczą obojętną dla nas, albo w niektórych wypadkach nawet sympatyczną, bo ułatwiająca nam stosunki z po-bratymczym narodem, gdyby nie to, że wskutek warunków historycznych idea słowiańska odrazu przybrała w Czechach charakter jaskrowo rosyjski. W walce z germanizmem jedyną oporą ideową, miłością i nadzieją była daleka, potężna Rosja. Tą nadzieją karmił się, żył naród czeski aż do wybuchu wojny — i doczekał się jej urzeczywistnienia. Czyli „Cecho-Słowian“ był w głębi

# Z Angory do Siwas.

(mł) Doniesienia greckie o rozpoczętej przed trzema tygodniami trzeciej ofensywie w kierunku na Eski Szehir przyjmowane z początku bardzo ostrożnie i z wielkim niedowierzaniem. Pamiętano jeszcze nieszczerze wyniki pierwszego podobnego przedsięwzięcia w styczniu i drugiego w ostatnim tygodniu marca, oraz ostrożny ton ówczesnych komunikatów greckich.

Tymczasem jednak okazało się, że armia grecka odniosła istotnie zupełne zwycięstwo militarne nad armią Mustafy Kemala-paszy. Nie przypuszcza on wprawdzie, że jest to zwycięstwo rozstrzygające i telegrafuje do Konstantynopola: „Jesteśmy mocni jak żelazo. Nie należy się niepokoić kilku ruchami strategicznymi. Nieprzyjaciel zostanie wkrótce zniszczony“. Od tego czasu odniosły jednak wojska Kemala tylko kilka niewielkich sukcesów lokalnych, jak za jecie Turbu-Bunar i rzekomo także Afinu Karahissar na prawem skrzydle greckim. Prawdopodobnie były to tylko sukcesy chwilowe. Gdyż Kemal-pasza narażał również za stosowne doniesić o zwycięstwie w „zaciętej bitwie“ pod Akınbachem, gdzie zdobyto ośm dział, podczas gdy Grecy pod Kutahia zabrali uciekającym Turkom wedle swego obliczenia 168, a pod Eski-Szehir 180 dział. Czyli, że ludność grecka nie bez powodu bawiła się kilka nocy z rządu przy świetle ogni sztucznych i biciu dzwonów. Obecnie jest rzeczą pewną, że armia turecka znajduje się w ucieczce na wschód, a Grecy maszerują na Angorę. — Najważniejszym stwierdzeniem ogólnej sytuacji militarnej jest doniesienie, że narodowy rząd turecki i zgromadzenie narodowe opuściły Angorę i przeniosły się dalej na wschód, do Siwas.

Nie należy z tego faktu wyciągnąć wniosków, że jest to zarazem symbolem politycznego zwycięstwa tej kampanii, prowadzonej przez króla Konstantyna i generała Populasa z wybitną przewagą strategiczną po stronie Greków.

Pamiętamy jeszcze wszyscy nieciekawe zwycięstwa francuskiego z Paryża do Bordeaux bezpośrednio przed bitwą nad Marną, jak i wszystko, co miało miejsce potem. Jest rzeczą mało prawdopodobną, by Kemal-pasza miał teraz zrezygnować z dalszego oporu i okazać skłonność do zawarcia niekorzystnego pokoju.

Liczy on widocznie na to, że im dalej dadzą się Grecy wciągnąć w głąb olbrzymiego półwyspu Anatolii, tem większe będą musieli pokonać trudności, wynikające z górzystej natury kraju i ze wzrastającej długości linii etapowych. Kemal-pasza nie myśli prawdopodobnie o drugiej bitwie nad Marną. Ale chce on może wyczerpać walką podjazdową liczącą przewagę armii helleńskiej, tego owoce najwyższego wysiłku patriotycznego narodu greckiego i stworzyć jej do pewnego stopnia los Napoleona w Rosji.

Zwycięstwo greków ma jednak w każdym razie następstwa polityczne. Nie ma już mowy o zagrożeniu Konstantynopola przez nacjonalistów tureckich, skoro stracili oni wszelkie połączenia kolejowe, prowadzące na zachód i nie mieli opróżnić cały pas nadbrzeżny. Muszą się oni obecnie zdecydować i w politycznym znaczeniu zająć na razie stanowiska w okopach i przejść z akcji za czepej w pozycje obronne. Trudno przypuścić, by mogli wkrótce zacerpnąć się do nowej ofensywy ze związków z Rosją sowiecką i Afganistanem, o których było tak głośno ostatnimi czasami. Afganistan leży daleko i mógłby

pomóc Turkom jedynie zapo mocą dyrekcji na granicy Indii, co narazie byłoby korzyścią mocno problematyczną.

Rosja sowiecka zaś, zagrożona klęską głodową i rozruchami, ma obecnie dość swoich własnych trosk, tak, że fakt, iż na rosyjskim poselstwie w Teheranie powieja uroczyście gwiazdzista flaga sowiecka nie przyniesie Turkom większych korzyści, jak długo Grecy posiadają przewagę artylerji.

Toteż turcy mogą jedynie kontynuować bierny opór przeciw traktatowi w Sévres, który zawarto jeszcze rok temu, a którego dotychczas nie ratyfikowało żadne z podpisanych na niem mocarstw. Prawdopodobnie zostaną również tylko na papierze wyniki pertraktacji, które imieniem rządu Angory prowadził ostatnimi czasy w Paryżu Bekir Sami-bey, a które miały wzmocnić francuski nacisk na Anglię w kierunku spełnienia życzeń Turcji. Atenty nie powinny się ludzi co do tego, że droga do rozwiązania nowej kwestji Wschodu jest wciąż jeszcze tak daleka i ciernista, jak była do tychezas. Zniechętyło się jedynie niebezpieczeństwo, że światło, prowadzące z tej ciemności zostanie zapalone na koszt Grecji.

W tych warunkach uderza dziwne doniesienie, że konferencja rady najwyższej, która ma się zebrać w tym czy najbliższym tygodniu, będzie obradować wyłącznie nad kwestją górnośląską, a problem bliskiego Wschodu nie będzie zupełnie poruszony. Debata nad tym problemem, podjęta na nowo w tak zmienionych warunkach, musiałaby być bardzo gwałtowna. Jest jednak jasne, że Anglia, a z nią i Włochy, które jak zwykle, tak i teraz po początkowej neutralności przyłączyły się do partji silniejszej, że tym razem oba te mocarstwa widzą swój interes w rozwiązaniu konfliktu grecko-tureckiego przez nowe pośrednictwo pokojowe.

Jakżeby nie miały one wyzyskać tej sytuacji, kiedy ostatnie wypadki osłabiły bądź co bądź pozycję Francji, będącej w cichem porozumieniu z kemalistami? Wprawdzie „Times“ pisał po zwycięstwie zreckim: „W konflikcie grecko-tureckim zajęła Anglia stanowisko neutralne. Nie popieraliśmy militarnych przedsięwzięć króla Konstantyna, i nie troszczymy się o to, czy zwycięstwo, czy też klęska przypadnie mu w udziale“. Do tego zbytecznego zapewnienia (zbytecznego, bo przecież każdy wie, o co się „troszczy“ Anglia) nawiązuje jednak „Times“ przestrożę, że obecnie byłby już czas, by sprzymierzeni porzucili spory w kwestjach bliskiego Wschodu. Teraz należy trzeźwo myśleć i działać stanowczo.

Z większym uprawnieniem niż anglicy, może Polska twierdzić, że zachowuje absolutną neutralność wojny grecko-tureckiej. Z narodem tureckim, który jedyny w Europie nie znał nigdy rozbiórów Polski i który mimo wszelkich perypetji swej polityki i gwałtownej propagandy mocarstw centralnych, nie był nam nigdy usposobiony nieprzyjaźnie, z tym narodem tedy może nas łączyć tylko szczera sympatja. Dla Turcji możemy odczuwać jedynie żywe współczucie w jej walce z niesprawiedliwością traktatu w Sévres, który wypaczono tak, jak i inne traktaty pokojowe. Sympatja ta jest tem żywsza, że jest całkiem widoczna, iż Anglia uważa obecne zwycięstwo greków, jako atut wobec Francji, który zechce napewno wygrać w wielkiej grze o Górny Śląsk i chce obecnie przyspieszyć rozstrzygnięcie, obawiając się utraty tego atutu w razie możliwej bądź co bądź odmiany szczęścia wojennego. Takimże załatwieniu sprawy sprzeciwia się jednak zarówno Francja, jak i rząd polski, który się w tej kwestji niedwuznacznie wypowiedział na jednym z ostatnich posiedzeń sejmowych.

# Zawikłania górnośląskie.

W najbliższych dniach nastąpi ostateczna decyzja. — Francja zachowuje swój optymizm.

## Wspólne wystąpienie aliantów.

PARYZ, 1 sierpnia. (PAT) Havas. — Według doniesień dzienników jest prawdopodobne, że dziś Francja, Anglia i Włochy mają wystąpić wspólnie wobec rządu niemieckiego z danym prasy szybką z jaką zainteresowane rządy powzięły decyzję tej sprawy, przekonana Niemców o solidarności panującej wśród państw sprzymierzonych.

## Kłamstwo niemieckie.

### Włochy a Górny Śląsk.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Rzymu pod datą 30 b. m. że na interpelację jednego z posłów, wniesioną na posiedzeniu komisji dla spraw zaraniżnych w sprawie wysyłki wojsk włoskich na Górny Śląsk, miał minister spraw zagranicznych della Toretta oświadczyć, że wobec jednego z państw sprzymierzonych odmówił już wysłania wojsk włoskich i, że sprzeciwia się również wysłaniu wojsk francuskich, gdyż wojska francuskie zajmują już teraz na G. Śląsku stanowisko uprzywilejowane, Francja posiada tam bowiem więcej wojska niż Włochy i Anglia razem.

Następujący telegram wykaże jednak cały fałsz i tendencyjność powyższego doniesienia:

RZYM, 31 lipca. (Tel. wł. „Gł. Pol.“). Minister spraw zagranicznych i generał de Marini odpowiadali wczoraj na interpelację posłów. Choć z początku postanowiono zachować najściślejse milczenie o toku obrad przedtem stały się jednak na zewnątrz niektóre wiadomości. Wedle informacji z miarodajnego źródła określił della Toretta stanowisko Włoch w ten sposób, że Włochy chcą uniknąć zachwiania przez rozstrzygnięcie górnośląskie równowagi europejskiej na korzyść poszczególnych mocarstw. Oznacza to, że Włochy przychyliły się do zapatrywania Anglii, nie zajmując przez to bynajmniej wrogiego stanowiska wobec Francji, której przyjaźń jest dla Włoch i nadal bardzo cenna.

Na pytanie, czy jest zgodne z prawdą, jakoby Włochy miały zaoferować swe pośrednictwo w bezpośrednich rokowaniach między Niemcami a Polską, odpowiedział Toretta, że pogłoski te są niemasadne. Następnie objaśniał de Marini na podstawie map przebieg linii włosko-angielskiej, która może jeszcze uleść drobnym zmianom w ciągu konferencji. Jest to znana z rozmaitych publikacji linja, przewidująca pozostawienie przy Polsce dwu całych powiatów oraz częściowe terytorjalne koncesje w trzech innych powiatach.

Co do wysłania wojsk francuskich są Włochy zdecydowane przyjąć punkt widzenia Anglii, de Marini wyjeżdża dziś do Opola, a włoski ambasador w Berlinie udaje się do swych dóbr pod Turynem. Wynikałoby z tego, że Włochy powzięły już ostateczną decyzję.

PARYZ, 1 sierpnia. (Polpress) Uważają, że pewna zmiana tonu Brianda w pertraktacjach z rządem angielskim co do terminu zebrania rady najwyższej i wysłania na G. Śląsk posiłków wojskowych zaszła pod wpływem stanowiska, zajętego w kwestji górnośląskiej przez markiza della Toretta, które to stanowisko niezupełnie zraża się z linją polityki francuskiej. W związku z tem we francuskich kołach politycznych daje się zauważyć znaczne rozżalenie przeciwko Włochom.

BYTOM, 1 sierpnia. (Polpress) Na 48 godzin przed rozpoczęciem konferencji rady najwyższej zarządzone zostanie na całym obszarze Górnego Śląska ostre pogotowie.

## Opinia Le Ronda.

PARYZ, 1 sierpnia (Pat). Hav. W czasie wywiadu z przedstawicielami prasy gen. Le Rond oświadczył, że istnieje jaknajlepsza harmonja w łonie komisji międzysojuszniczej, stosunki między poszczególnymi przedstawicielami są nietylko przyjazne, lecz nawet osobiste bardzo serdeczne. Uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, mówił gen., by kraj mógł oczekiwać w pokoju i porządku na powzięcie decyzji przez państwa sprzymierzone. Właśnie ta wyżej wymieniona harmonja i nasze wspólne zapatrywania umożliwiły zlikwidowanie ruchu powstańczego zarówno polskiego jak i niemieckiego. Zgodność naszych zapatrywań pozwoliła uzyskać poszanowanie dla decyzji państw sprzymierzonych. Le Rond wyraził wdzięczność dla szczupłej załogi żołnierzy francuskich, którzy mimo, że liczebnie byli słabsi, zdolali przeprowadzić dzieło pacyfikacji.

## Niemcy a posiłki wojskowe.

PARYZ, 1 sierpnia (Tel. wł. „Gł. Pol.“) Dzienniki donoszą, że francuski ambasador w Berlinie otrzymał nową notę, w której rząd niemiecki podkreśla, iż nie chce na kwestję wysłania posiłków wojskowych zapatrywać się wyłącznie z prawnego punktu widzenia i chce, wobec bliskiego zebrania się rady najwyższej, zgodzić się na jej decyzję. Dzienniki przyjmują tę notę przychylnie, uznając w niej dobrą radę rządu niemieckiego.

## Transport wojsk na Górny Śląsk.

PARYZ, 1 sierpnia (Pat). Briand polecił ambasadorowi Lorant przyłączyć się do wspólnego wystąpienia sprzymierzonych w Berlinie, polegającego na powiadomieniu rządu niemieckiego, iż powinien być przygotowany do poczynienia wszelkich ułatwień dla przejazdu przez terytorjum Niemiec wojsk sprzymierzonych na Górny Śląsk. Przejazd ten, o ile się to okaże koniecznym, nastąpić może każdej chwili. Odpowiednie kroki poczynione będą przez ambasadorów państw sprzymierzonych w Berlinie prawdopodobnie w poniedziałek.

## Zapobieżenie wybuchowi nowych starć na Górnym Śląsku.

### Instrukcje dla generała Le Ronda.

PARYZ, 1 sierpnia (EE) — Rząd francuski w porozumieniu z rządem angielskim udzielił wskazówek generałowi Le Rond by w oczekiwaniu niedalekiego już posiedzenia Rady najwyższej zapewnił ścisłą współpracę wojsk koalicyjnych na Górnym Śląsku. Współpraca ta będzie miała na celu zapobieżenie wybuchowi nowych starć na Górnym Śląsku.

## Reprezentacja polska na G. Śląsku.

BYTOM, 1 sierpnia. (PAT) — Wobec likwidacji naczelnych władz powstańczych, tudzież rozwiązania w najbliższym czasie komisariatu plebiscytowego, powstała potrzeba utworzenia przedstawicielstwa zbiorowego polskich partji politycznych na Górnym Śląsku. W celu zadośćuczynienia wymaganiom chwili, zebrał się w sobotę dnia 30 lipca pop. w Katowicach pełnomocnictw i przedstawiciele wszystkich polskich partji politycznych i utworzyli naczelną radę ludową na G. Śląsk. Rada ta składa się z 12 przedstawicieli następujących stronnictw: N.P.R., P.P.S., Ch.S.Z., Z.L., P.S.L. i Obojczyściejsze Folkspartei. Na czele rady stoi przyzdyjm z 4 osób. Poseł Józef Rymer jako przewodniczący, dr. Ogórek jako pierwszy zastępca przewodniczącego, Bobek jako drugi zastępca przewodniczący, Józef Grzegorzek, jako sekretarz. Naczelna rada ludowa, której siedziba jest Bytom (Hotel Lomnitz) ma przedewszyst-

kiem za zadanie obronę interesów ludności polskiej, oraz przedstawicielstwo wobec komisji międzysojuszniczej.

## Falszywe pogłoski.

GENEWA, 1-go sierpnia (EE). W związku z wiadomościami, podanymi przez prasę niemiecką, że robotnicy gdańscy zwrócili się do komisarza Hackinga z oświadczeniem, iż są zdecydowani nie dopuścić do wyładowania wojsk francuskich, sekretarjat ligi narodów donosi, iż otrzymał telegram od wysokiego komisarza w Gdańsku, któremu zakomunikowano powyższą wiadomość. W telegramie tym senat wolnego miasta Gdańska oraz wysoki komisarz komunikują, iż nie słyszeli nigdy o jakiegokolwiek manifestacji robotniczej, skierowanej przeciwko ewentualnemu lądowaniu wojsk koalicyjnych, przeznaczonych na G. Śląsk.

## Kronika polityki polskiej.

— Wobec ukazania się w „Przebiegach Wieczornym“ dn. 29 lipca wzmianki pod tyt. „Nowi konsulowie polscy“ tej treści, iż p. Włodzimierz Kwiatkowski powołany został na stanowisko konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej na całą Rosję sowiecką i że p. Bronisław Baczyński na stanowisko konsula drugiej klasy w Moskwie, min. spraw zagranicznych komunikuje, iż wiadomość ta nie jest ścisłą.

Powyższe określenie kompetencji terytorjalnych, zarówno jak i nominacji na kierowników konsulatów w Rosji mogłoby dopiero nastąpić po zawarciu konwencji konsularnych z rządem R.S.F.R.R., ustalającej zasady urzędowania konsulatów polskich w Rosji i rosyjskich w Polsce. Obecnie zaś nominacje konsularne sprowadzają się do zamianowania konsula generalnego p. Kwiatkowskiego kierownikiem urzędu konsularnego Rzeczypospolitej w Moskwie, zaś konsula drugiej klasy, p. Baczyńskiego, jednym z jego pomocników.

## Gdańsk podstawą floty angielskiej?

KOPENHAGA, 1 sierpnia (Tel. wł. „Gł. Pol.“). Omawiając wiadomość z Berlina, że angielska flotyla korażowników ma być na stałe stacjonowana na Bałtyku, pisze „Stockholm Tidningen“ m. in., iż mandat udzielony Anglii przez ligę narodów w sprawie Gdańska, może nasunąć przypuszczenie, że port ten zostanie zmieniony w podstawę floty angielskiej na Bałtyku. Jeżeli się to przypuszczenie miało potwierdzić, to sprawa ta miałaby dalekosiężne skutki. Jest naturalnie wykluczone, by prócz portu duńskiego, miały i porty bałtyckie zostać użyte jako stacje flotowe. Natomiast jest możliwe, że porty te mogą być użyte, jako stacje węglowe, o ile wogóle wiadomość berlińska polega na prawdzie.

Jak się „Polityken“ dowiadyuje ze Sztokholmu, mają jutro, we wtorek, przybyć do Helsingforsu pierwsze lekkie korażowniki angielskiej floty antlantyckiej. Również i w Sztokholmie oczekują z początkiem sierpnia odwiedzin floty angielskiej.

## Podział majątku w Gdańsku.

Komisja międzysojusznicza dla podziału majątku państwowego w Gdańsku, która po dłuższej pracy przed dwoma tygodniami, opuściła ponownie Gdańsk z zamiarem powrotu w miesiącu październiku.

Wynikiem pierwszych rokowań komisji w marcu r. b. było jak wiadomo przyznanie Polsce prawa współwłasności do gmachu dawnej „Generalkommando“ dzisiejszej siedziby wysokiego komisarza ligi narodów oraz dwóch budynków przy ul. Neugarten, które od maja już zajęły różne urzędy polskie. Obecnie otrzymana Polska zapasy materiałów oraz wewnętrzne urządzenia gdańskiej fabryki broni, które to urządzenia i maszyny ze względu na zakres fabrykowania broni w Gdańsku mają być wywiezione do Polski.

Przy rokowaniach obecnych delegat polski kładł szczególny nacisk na zabezpieczenie wszelkich duchowolli i

## O Rękę.

RZYM, 1 sierpnia. (Pat). Agencja Stephaniego. W komisji parlamentarnej do spraw zagranicznych min. della Toretta oznajmił zamiar wszczęcia przyjaznych rokowań z Jugosławją celem lepszenia istniejącego projektu konsorcjum w porcie Rjece i działania w ścisłym porozumieniu z konsorcjum.

wan z Jugosławją celem lepszenia istniejącego projektu konsorcjum w porcie Rjece i działania w ścisłym porozumieniu z konsorcjum.

kulturalnych potrzeb polaków w Gdańsku. W tym celu Polska otrzymała na własność budynki i teren należący do dawnych koszar „Peteishaden” i do kompleksu wojskowego zakładu telefonicznego we Wrzeszczu jako też 2 hektary gruntu budowlanego mieszczącego się na gruntach potortyfikacyjnych.

Szczególniej zabudowania we Wrzeszczu przedstawiają wielką cenę bo są tam jeszcze nieużywane obiekty. W nich powinny w pierwszym rzędzie znaleźć pomieszczenie bursy akademicka, której potrzebę założenia poruszył delegat polak dr. Madejski. Reszta budynków przyznanych Polsce przeznaczona będzie na szkoły średnie i ochronki oraz na zebrania, przedstawienia teatralne co stworzy możliwość szerszego rozwoju polskiego życia kulturalnego i społecznego na Górnym Śląsku. Przeciwno przyznaniu Polsce kościoła św. Elżbiety bronili się miasto usilnie wskazując na odbywające się nabożeństwa polskie w kościele św. Mikolaja i na to, że kościół św. Elżbiety dał protestantom król polski Zygmunt August. Polacy mogą wybudować własny kościół a na razie urządzić kaplicę.

Według jednomyślnej opinii komisji politechnicznej przyznano Gdańskowi. Delegat polski dr. Madejski postawił warunki, na rzecz Polski, które zostały w zupełności przez senat gdański przyjęte. Według tych warunków utworzona będzie na politechnice lekтура języka polskiego i literatury polskiej wraz z kursem języka polskiego, zatwierdzenie kandydata przedstawionego przez władze akademickie nastąpi ze strony senatu po porozumieniu się z rządem polskim. Dalej zobowiązał się senat za prowadzić wykłady geografii i gospodarki społecznej państwa polskiego, zapatrzyć politechnikę w środki naukowe i książki dla słuchaczy polaków. Słuchacze polscy mają być zupełnie równouprawnieni z innymi słuchaczami z archiwum, znajdującego się w Gdań-

sku, przyznano Polsce archiwaria dotyczące Polski.

**Przejazd przez „korytarz polski”.**

BERLIN, 1 sierpnia (Russpress). Komunikują o zawarciu porozumienia pomiędzy Polską, Niemcami i wольnym miastem Gdańskiem w kwestii przejazdu przez „korytarz polski”. Na mocy tej umowy obywatele Polski, Niemiec, Gdańska, a także państw neutralnych mogą korzystać z wolnego przejazdu przez wymienione terytorium, nie otrzymując wizy polskiej.

„Ruł” dowiaduje się ze źródeł polskich, że w najbliższym czasie rząd polski wyda rozporządzenie, ułatwiające obywatelom rosyjskim przejazd przez „korytarz”.

**Prześladowanie polaków na Suwalszczyźnie.**

WILNO, 31 lipca. (Pat). Z Marjampola donoszą: Prześladowania ludności polskiej w litewskiej Suwalszczyźnie trwają w dalszym ciągu i przybierają coraz większe rozmiary. Zamieszkałym na Litwie mniej niż lat 16 polakom władze litewskie odmawiają wydania paszportu i nie pozwalają w niej zamieszkać. Ostatnio polaków pozbawiono prawa brania udziału w wyborach gminnych. We wsi Oleśniczki wydalono p. Karola Milera. W najbliższym czasie ma być wydalonych 30 rodzin polskich ze wsi Piotrowina.

**Pomoc Ameryki dla Rosji. Sowiety przyjęły warunki Hoovera.**

RYGA, 31 sierpnia (EE)—Rząd sowiektów przyjął warunki Hoovera pod którymi Ameryka gotowa jest nieść pomoc głodnym w Rosji. Mianowicie uwolniono już z więzień pierwszą partię obywateli amerykańskich więzionych dotychczas przez władze sowieckie. Jako pierwsi zwolnieni przybyli już do Rygi: France i dziennikarka amerykańska Charlison.

**Epidemia cholery.**

RYGA, 1 sierpnia. (Russpress). „Izwestia” komunikują o postępach, jakie czyni epidemia cholery w Rosji sow. do dnia 13-go czerwca r. b.: ogólna cyfra wypadków od stycznia daje cyfrę 27.779, z tego na czerwiec przypada około 24.000 wypadków, na kolejach — 5.412. co widocznie świadczy, że jest ona rozsądnym epidecją. Nad Wołgą cholera szerzy się jak dawniej w zastraszających rozmiarach: największej wypadków przypada na gubernię saratowską — 7005, w Rosji środkowej epidecja rozwinęła się najwiecej w gubernii woroneżskiej — 2.658, tambowskiej — 1.895, orłowskiej — 1.400, następnie z Zarębiu Dniepiem — 2.356, z czego na miasto Rostów przypada do 1-go czerwca 767 chorych. Okręg kubański i czarnomorski wykazuje 1.718 wypadków. Reszta gubernji daje cyfry następujące: sibińska — 814, kazańska — 435, kurska — 128, charkowska — 257, riazkańska — 129, moskiewska — 296, w samej Moskwie zanotowano 192 wypadki. Śmiertelność szerzy się również w guberniach permackiej, czelabińskiej, petropawłowskiej, a także na linii kolejowej Orenburg — Tazskient. W Piotrogradzie zanotowano 5 wypadków cholery.

**Przyczyny klęski głodowej.**

BERLIN, 31 lipca (Polpress). „Golos Rossii” dowiaduje się z Rygi: Ze sprawozdań organizacji sibińskich i od osób, powracających z Rosji, dowiadujemy się, że obecna klęska głodowa w Rosji została wywołana nie tylko panującą suszą, lecz także złymi warunkami, w jakich się odbywały zasiewy ozime i jare. Przy absolutnym braku koni, niezbędnych dla robót polnych, władze sowieckie pozwalały sobie na rekwizycję tych niewielkich resztek dla transportów rządowych, nie licząc się absolutnie ze skargami chłopów, że pola zostaną nieuprawione. W rezultacie w wielu miejscowościach zasiewy zboża odbywały się na ziemi niekijniętej pługiem lub sochą, lecz tylko bronowaną, co przy niewielkiej nawet suszy daje naderżyczący ujemne rezultaty. A więc nieudróżniające obecne tłumaczyć się dają przeważnie złą gospodarką państwową sowiektów.

**Lenin odwiedzi Europę zachodnią.**

REWEL, 1 sierpnia. (Russpress). Zinowjew w jednym ze swych przemówień, potwierdził pogłoski o zamiarach Lenina odwiedzenia w najbliższym czasie Europy zachodniej.

**Ukraińscy socjal-rewol. porozumieili się z rządem sowiektów.**

LWOW, 1 sierpnia (Russpress). „Wpered” komunikuje, że grupa socjal-rewol. z prof. Gruszewskim na czele, będących na emigracji doszła do porozumienia z rządem sowiektów na Ukrainie, w kwestji powrotu na Ukrainę dla współpracy z bolszewikami. Dla ostatecznego zatwierdzenia sprawy dojechał na Ukrainę delegat partji Częczęł b. sekretarz centralnej rady.

**Hanecki o stosunku do Polski.**

RYGA, 1 sierpnia (Russpress). W rozmowie ze współpracownikiem dziennika „Nowyj Pnt” o położeniu międzynarodowym Rosji sowieckiej, przedstawiciel sywiktów w Rydze — Hanecki powiedział m. in. „Nasz stosunek do Polski wymaga jeszcze

wielu wyjaśnień. Pomimo dążenia wszystkich sfer społeczeństwa polskiego do najszybszego nawiązania stosunków handlowych z Rosją sowiecką, przeciwstawia się temu w dalszym ciągu stronnictwo wojenne, które po dawnemu prze do wojny z wpływami. Rząd polski stara się wykorzystać jedynie tę część traktatu ryskiego, która jest korzystną dla Polski, pomijając zupełnie te drobne zobowiązania, które traktat nakłada na Polskę w stosunku do Rosji”. Na potwierdzenie swych słów, Hanecki mówi, o rzekomo rozmyślnym przeciąganiu przez Polskę terminu przybycia przedstawicieli dyplomatycznych obu państw.

**Pogłoski niemieckie o zamiarach Rosji.**

**Wojownicza mowa Trockiego**

BERLIN, 1 sierpnia — „Berliner Trib.” donosi z Rewla i z Rygi, że uchodzący przybyli tam z Rosji oświadczają jednoznacznie, iż pozycja rządu rosyjskiego jest wskutek klęski głodowej bardzo poważnie zachwiana. Na ostatnim posiedzeniu komisarzy ludowych postawił Lenin wniosek utworzenia rządu koalicyjnego, w którymby były reprezentowane wszystkie partie socjalistyczne. Jedynym zadaniem tego rządu byłoby zwalczanie klęski głodowej. Trocki sprzeciwił się jednakże temu wnioskowi.

Opowiadają, że Lenin ma wkrótce udać się zagranicę, czego następstwem byłoby przejście władzy na Trockiego. Na ostatnim posiedzeniu specjalnego komitetu wykonawczego wygłosił Trocki mowę, w której zapowiedział wojnę przeciwko Europie, szczególnie zaś przeciwko Polsce, aby zdobyć środki żywności dla głodującej Rosji. Oświadczył on między innymi:

„Najbliższa przyszłość wykazuje że polityka pojednawcza Lenina

była błędna, gdyż kapitalistyczna Europa nie pomoże nam tak, jak nam nigdy dotąd nie pomagała. Chce ona raczej, ażeby rosjanie powymierali (krapieren), niżeli im dać chleba.

Jest przeto dla nas jedyną drogą, a mianowicie zdobycie siłą, czego nam w drodze pokojowej nie chcę dać. Pierwsze uderzenie musimy wymierzyć przeciwko Polsce, przeciwko temu narodowi, który w najbezczelniejszy sposób naruszył traktat ryski. W ten sposób zabijemy dwie muchy jednym uderzeniem, ukarzymy Polskę za jej bezczelność i zdobędziemy potrzebny chleb”.

**Przyjazd Sadoula.**

WILNO, 1 sierpnia (Russpress). Z Kowna komunikują, że wkrótce przejeżdżać będzie tamtędy znany irański komunistą Sadouli, członek komitetu wykonawczego III-ej międzynarodówki, który udaje się do Niemiec i Czechosłowacji dla inspekcji miejscowych grup komunistycznych.

**Stosunki rosyjsko-greckie.**

ATENY, 1 sierpnia. (Pat). Czczerlu zawiadomił rząd grecki, że mając na względzie, iż Rosja nie znajduje się na stopie wojennej z Grecją zwolnił dwa zatrzymane parowce greckie, wzamian za to. Czczerlin domaga się zwrotu dwóch parowców rosyjskich.

**Umowa węgiersko-sowiecka.**

RYGA, 1 sierpnia (EE). Poseł sowiecki Ganetti, oraz przedstawiciel Węgierski Jungert podpisali umowę w sprawie wymiany oficerów węgierskich, przebywających w Rosji, na więźniów politycznych, znajdujących się na Węgrzech. W liczbie więźniów tych znajdują się byli komisarze węgierskiej republiki sowieckiej, skazani w swoim czasie na śmierć. Rząd węgierski zobowiązał się do wydania około 400 więźniów komunistów.

**Z polityki angielskiej.**

**Lloyd George o stosunkach Anglii.**

LONDYN, 31 lipca (Pat) Hav. W czasie uroczystości odsłonięcia pomnika w Tham na cześć poległych żołnierzy angielskich Lloyd George wygłosił mowę, w której przypomniał, że Anglia zorganizowała 10 milionów żołnierzy, z których 3 miliony poległo. Zaznaczył jednakże, że Francja poniosła większe jeszcze ofiary a obecnie Francja prócz kosztów wojennych musi jeszcze przeprowadzić odbudowę. Jest rzeczą nie możliwą aby dwa kraje, które poniosły tak olbrzymie ofiary dla wspólnej sprawy i która osiągnęły tryumf mogły się spierać co do pokoju okupionego taką ceną. Lloyd George podkreślił, że Francja i Anglia szczerze tylko porozumiewały się do sposobów postępowania w jaki by można uzyskać najlepsze wyniki, które obecnie sprowadzone zostały na drogę porozumienia.

Prezydent zapewnił, że trudności są już pokonane. Przy najbliższym spotkaniu państw sprzymierzonych nastąpi zupełne porozumienie. Anglia domaga się tylko prawa głosu przy utrwalaniu pokoju. Nie żąda ona głosu przeważającego albo decydującego gdyż byłoby to z jej strony arogancją nie do zniesienia. Anglia chce mieć tylko głos równy głosowi sojuszników przy czem najzupełniej uznają że ofary jakie poniosła Francja uprawniają ją do specjalnego i natychmiastowego uwzględnienia jej interesów tym więcej, że niebezpieczeństwo jest dla niej większe i o wiele bliżej jej granicy. Względem historycznej wprawdzie uwzględniają te obawy jednakże Lloyd George pragnie zaznaczyć, że takie gorliwe uwzględnianie swych interesów może szkodzić w oddziaływać na spokojne ocenianie wydarzeń. Minister podkreślił z naciskiem, że Anglia troszczy się o to, aby pokój tak drogo okupiony był pokojem istotnym. Jeśli Anglia doradza cierpliwość i umiarkowanie w uregulowaniu spraw Europy czyni to gdyż wojna wykazała wartość pokoju. Lloyd George zakończył oświadczeniem, że jedynym kłopotem Anglii jest obawa aby sojusznicy przez nieroztropne i zbyt ścisłe korzystanie ze swej niezadręczoności

potęgi nie zagrzebali zbyt głęboko i mocno korzeni przyszłych konfliktów.

**Walka Lloyd Georgea z Northcliffem.**

LONDYN, 1 sierpnia. (Tel. wł. „Gl. Pol.”) — „New York Times” ogłosił niedawno sensacyjny wywiad z lordem Northcliffem, który ukazał się również w części nakładu „Daily Mailu”, przeznaczony dla Szkocji i Irlandji, jest natomiast opuszczony w nakładzie londyńskim. W wywiadzie tym jest powiedziane, że przed swym odjazdem do Belfastu oświadczył król Jerzy Lloyd Georgeowi, iż musi się dojść do jakiegoś porozumienia z Irlandją, gdyż nie może on pozwolić, by jego poddani mordowali się w ten sposób. W czasie podróży króla miał gabinet dążyć za pomocą mów w parlamencie do pokrzyżowania rokowań pokojowych do drażnienia ludu irlandzkiego.

Nawiązując do tego wywiadu oświadczył Lloyd George na ostatnim posiedzeniu izby gmin, że jest niemożliwe odpowiadać na wszystkie oszczerstwa lorda Northcliffe, które w tym wypadku mają na celu zaszokowanie korzystnym widokom pokoju z Irlandją. Król upoważnił go do zawiadomienia izby gmin, że twierdzenia zawarte w wywiadzie są z gruntu fałszywe.

Dalej powiedział Lloyd George: Mam nadzieję, że to stwierdzenie pomoże do osłabienia tego zbrodniczego i złośliwego wpływu, który chce spowodować trudności między sprzymierzonymi i nieporozumienia między zjednoczonym królestwem a Ameryką i który może rozwiązać nadzieję porozumienia z Irlandją.

Lord Northcliffe dementuje obecnie ten wywiad i oznacza cały artykuł wraz ze wszystkimi szczegółami za wyspany z palca. Dzisiejsze „Times” podają doniesienie gazet amerykańskich, jakoby Lloyd George i lord Curzon potępnili dominjon odjęcie lordowi Northcliffe tych przywilejów, z których korzystają zresztą poddani angielscy.

Reszta depech na str. 7-aj.

**Głód w Rosji.**

**Klęska przybiera większe rozmiary. — Okropne wiadomości ze wszystkich stron kraju. — Pomoc świata dla Rosji. — Przyczyni się do niej i Polska.**

Z Moskwy donoszą, że w gubernii orenburskiej położenie jest bardzo groźne. Carycyń zniszczony zupełnie przez wojnę domową. Zbiory przepadły wskutek posuchy. Głodne dzieci walają się gromadami i zębrzą o kawałek chleba. Rotofnicy opuszczają swe zajęcia i nalekają. Ze Saratowa ucieka ludność we wszystkich kierunkach. Miasto wygląda jak emantarz głodowy. Na ulicach padają ludzie z głodu. Ludność większa żywi się mąką, mieloną z kości bydłych i zwierząt. Niemiecy koloniści nadwołżańscy zdolali uprawić 70 proc. ziemi, prawie wszystko jednak zostało zniszczone. Liczba kolonistów wynosi około 5000 głów na wieś, z tego zaś przeciętnie 4200 walczy ze śmiercią. Całe gromady wychodzą na stepy, gdzie przychodzi do krwawych bójek o garść świeżej trawy. Ludność ucieka.

Z północnego Kaukazu, Sybiru i Turkiestanu przybyła do Moskwy karawana niemoów, która chce ciągnąć dalej w kierunku Niemiec. W Ufie przepadło 80 — 90 proc. owsimy. Głód rozpoczął się tam już w marcu. W gubernji orenburskiej panuje wielki brak środków żywnościowych, który po części pokrywa się serem owczym. Bydło wymiera wskutek braku paszy. We Wiatce wysprzedają się chłopcy z ostatnich krów. Śmiertelność wzrosła na 20 procent. W sowieckiej republice baszkirskiej żywi się ludność korzeniami. Cały obszar nawiedzony głodem potrzebuje do września 12 milionów pudów zboża. Dla zaspokojenia pierwszych potrzeb należy dostarczyć najmniej dwa i pół miliona pudów na sierpień. Koleje żelazne w Rosji oddano do przewozu transportu zboża. Z powodu wzmagaającej się cholery rząd sowiektów zakazał wyjazdu i przyjazdu na Ukrainę, Kaukaz do Turkiestanu i Sybiru.

W gubernji stawropolskiej w południowo-wschodniej części obwodu dońskiego i w północnej części obwodu kubańskiego ukazała się w ogromnej ilości szarańcza. Ogrody warzywne i owocowe zostały doszczętnie zniszczone. Włościanie uciekają z ogłodzonych wsi. Stacje kolejowe oblegane przez tłumy. Oddziały wojskowe nie zawsze mogą dać sobie radę. W guberniach umskiej, samarskiej i saratowskiej włościanie nie chcą uprawiać pół pod zasiew jesienią.

PRAGA, 1 sierpnia. (Polpress). Minister spraw zagranicznych Benesz podał w radzie ministrów wniosek, ażeby Czechosłowacja wzięła czynny udział w akcji międzynarodowej, zmierzającej do zwalczania głodu w Rosji. W akcji tej ma przyjąć czynny udział społeczeństwo czechosłowackie.

MOSKWA, 1 sierpnia. (Polpr.). Już od dwu tygodni jest tu bardzo niespokojnie. W fabrykach odbywają się stale wiece, na których coraz częściej zachodzą ostre sprzeczki pomiędzy komunistami a przedstawicielami innych grup politycznych. Chodzi pogłoska, iż wszyscy robotnicy posiadają broń. Oddziały chińczyków miały być wysłane na „głodny” front, zostały na kategorię żądanie Dzierżyńskiego pozostawione. Według innej znowu pogłoski aresztowano kilku wybitnych działaczy komunistycznych, nazwiska których utrzymywane są w ścisłej tajemnicy. Nastroj w Moskwie wytwarza się z każdym dniem trwoźniejszy. Wszyscy są w oczekiwaniu doniosłych wypadków.

MOSKWA, 1 sierpnia. (Polpr.). Najwyższa rada gospodarcza przewiduje, że w najbliższych pięciu tygodniach będzie w stanie dostarczyć do obszaru objętego głodem, z Syberji 4 miliony pudów chleba, z Ukrainy 3 miliony pud., zaś miesięczna potrzeba wynosi co najmniej 20 milionów pud.

MOSKWA, 1 sierpnia. (Polpr.). Wybuchła cholera w Niżnim Nowogrodzie. Dziennie rejestruje się 600—700 wypadków.

**Czeczycyżka przeciw głodującym.**

RYGA, 1 sierpnia (Pat). Z Rosji donoszą, że rząd sowiecki wydał rozporządzenie, zabraniające wjazdu do Moskwy mieszkańcom głodujących gubernii. W guberniach tych panuje chaos. Czeczycyżka odkomenderowała specjalne oddziały dla utrzymania tam porządku. W okolicach Moskwy pojawili się koloniści niemieccy, którzy pragną wracać do Niemiec.

RYGA, 1 sierpnia (Pat). Lotowska rada min. na ostatnim posiedzeniu zadecydowała przyjąć z pomocą głodującej Rosji. Ministrom skarbu i spraw wewn. polecono sformułowanie konkretnego wniosku w tej sprawie.

# Dwa projekty.

Warszawska „Gazeta Poranna“ wstąpiła niedawno z artykułem, którego sens jest godzien, aby o nim pomówić.

Autorem tego artykułu jest niejaki p. W. Sikorski, który za jedyny lek na pannąjącą w kraju korupcję, łapownictwo i t. p. na dużego, uważa płatne donosicielstwo. Oto co projektuje p. Sikorski:

1) każdy, kto ujawni fakt prozocyji lub dania łapówki, otrzymuje w nagrodę cały ruchomy i nieruchomy majątek winnych, ich współników i mocodawców;

2) każdy, kto ujawni nielegalny przywóz, wywóz, przewóz lub nielegalne przechowywanie jakichkolwiek bądź przedmiotów wartościowych, otrzymuje w nagrodę owe przedmioty w całości na własność;

3) każdy, kto ujawni jakiegokolwiek bądź malwersację i nadużycia na niekorzyść skarbu i państwa, otrzyma w nagrodę cały ruchomy i nieruchomy majątek winnych ich współników i mocodawców.

Mowa musi być o całym majątku, by odjąć winnym możliwość wykupienia się.

Kara śmierci za łapownictwo powinna być zniesiona, gdyż ludzie często krapują się posyłać kogoś na szubienicę i stąd nie ujawniają przestępstw.

O projekcie tym pisze „Gazeta Wieczorna“: Autor tego projektu nie wstydzący podpisać się pod swym artykułem, wykazuje tego rodzaju brak poczucia etyki, że zdradzanie się z nim nasuwa poważne refleksje co do inteligencji projektodawcy. Cóż jednak myśleć o redakcji piśma, która tego rodzaju projekt bierze na serio i publicznie ogłasza.

Wiadomo, że wojna zdeprawowała nasze pojęcie o etyce, honorze itd., ale żeby ktoś ośmielił się poważnie i w sposób publiczny protegować demonejatorstwo, jako jedyny środek przeciw łapownictwu, a więc zachęcać do podłości ogół społeczeństwa, aby wyleczyć z chęci nadużyć jego pewną część — na to doprawdy może sobie pozwolić tylko piśmo z monopolizującej wszelką uczciwość w kraju, grupy endeckiej.

Łatwo sobie wyobrazić, jak wprowadzenie w życie podobnego projektu budząco wpłynęło na nasze stosunki, jakby uzdrowiło życie społeczne. Przejęci najświętszym zapalem w przekonaniu, że oddają usługę ojezycznemu i rządowi, obywatela — szczególnie ci sprawiniowaceni ideowo z „Gazetą Poranną“ denuncjowaliby

sie nawzajem, by oprócz chwalebnej spójności nazywać używać jeszcze cały majątek łapownika, oraz jego rodziny. Pamiętajcie już takie honorum, jak, to co winne są dyktacji przestępstw, by miały cierpieć ostatnia niedość tego rodzaju ustawa odbilaby się tylko z kresom na tej cz. społeczeństwa, która niegdyś była zdolować oskór przez demonejacje, a nie miałaby możliwości brnąć łapówek. Łapownictwo bowiem, paskarze itd. obrabiani na rzecz donosiciela znalazłby zawsze jeszcze możność by przez podwojenie taksy kubana czy paska odbić swą stratę, indywidualum zaś, które zrobiliby majątek na donosi cielstwie, niemieszkaloby użyć go jako kapitału zakładowego do spekulacji paskarskich.

Tak więc projekt „Gazety Porannej“ nietylko stosunków nie uzdrowiłby, ale jeszcze mocnoby je pogorszył.

Jako pendent do powyższego, wzięte tylko z wrecz przeciwności strony, jest niedawny projekt lwowskiej dyrekcji skarbu, polegający na tem, by na łapówkę nałożyć podatek. Projektodawca Ralca Gottfried proponuje „odatkować wszelkie dochody płynące z t. zw. „boków“ więc porokawiczone przy zakupach kubana itp. W ten sposób łapówka nietylko nie zniknęłaby z powierzchni naszego życia urzędniczego i społecznego, ale przeciwnie, byłaby kulturowaną i otaczaną wysoką czcią, jako rzecz przynosząca pożytek skarbowi. Odtąd im więcej dany fukcjonariusz „brłby w rekę“, tem większym byłby patriotą i nikt w państwie tak nie przy czyniałby się do zasilenia finansów skarbu, jak notoryczni czynownicy.

Dobry żart tyfu wart. W każdym razie z obu tych projektów myśl radey Gottfrieda jest — przy całej swej groteskowości — mniej jeszcze potworna od projektu warsz. „Gazety Porannej“. „Siznum temporis“. O opodatkowaniu łapówki lub wprowadzeniu donosicielstwa mówi się obecnie rzeczowo i poważnie, jak dawniej, dajmy na to — o monopolu na zapalki lub wódkę!

## Z kraju.

### Kraków.

(p) **Aresztowanie szpiega niemieckiego.** Od pewnego czasu ujawnia się na terytorjum Polski cała sfera dobrze płatnych szpiegów niemieckich, którzy pod róż-

nyimi pozorami wstępują tu nawet do służby rządowej uprawiając równocześnie na wielką skalę szpiegostwo na rzecz swego państwa.

Szajka tych agentów posiada w Polsce dobrze zorganizowane placówki, które Niemcy bardzo do brze materialnie subwencjonują.

Na terenie Krakowa od dłuższego czasu przebywał pewien osobnik w mundurze wachmistrza 8 pułku ułanów i pod tym pretekstem zwiadał i fotografował Kraków i okolice.

Onegdaj organa policji krakowskiej przyaresztowały podejrzanego wachmistrza, którym, jak się okazało, był niejaki Raola Toms, lat 28, pochodzący ze Styryji, a zamieszkały w Krakowie przy ulicy Blich Nr. 6.

Przy aresztowaniu znaleziono dużo kompromitującej korespondencji oraz liczne szkice i fotografie ważniejszych obiektów wojskowych z Krakowa.

### Stanisławów.

(P) **Falszywe banknoty 1000-markowe.** Urząd śledczy policji państwowej w Stanisławowie stwierdził, że w ostatnich czasach poszczegone w obieg znaczną ilość falszowych banknotów 1000 markowych.

Falszykiaty drukowane na grubym papierze, a kreski poziome i ukośne kolo głowy Kościuszki wykonane są niezgrabnie.

Ponieważ nie prowadził w kierunku na Siatyno do Rumunii, przeto organa śledcze w tym kierunku skierowały dochodzenia i są już na tropie szajki falszerzy.

### Pustomyty.

(p) **Straszny mord.** W nocy z dn. 27 na 28 popełniono w Pustomytach pod Lwowem wstrząsające morderstwo na osobie Jana Szczepankiewicza. Badania wykazały następujące szczegóły:

Dnia 27 lipca s. p. Szczepankiewicz, z zawodu rolnik, powrócił z polnej roboty i położył się późnym wieczorem spać razem ze swoją 4-letnią córką Janiną. W drugim pokoju spała żona s. p. Jana Szczepankiewicza, osoba obłąkana na tle religijnem. Na noc zwyczajnie s. p. Szczepankiewicz zakręcał drzwi od pokoju żony na zakrętkę. Starsze dwie córki Stefania i Helena spały razem z młodszym bratem Bronisławem w stodole.

Syn s. p. Szczepankiewicza Bronisław, wstając pierwszy codziennie, budził rano cały dom. Gdy dnia 27-go wstał rano i pukaniem chciał zbudzić ojca, nikt się nie odezwał ani nie otworzył drzwi. Wówczas wezwał swoje siostry, które podsadziły go do góry i ten przez górny lućnik otworzył drzwi

wę od okna. poczem wszedł do środka. Tutaj zobaczył ojca na łóżku w kałuży krwi. Powiadomiono o tem posterunek i urząd śledczy. Przy przesłuchaniu, sąsiedzi i ksiądz miejscowy zeznali, że żona Szczepankiewicza odgrażała się nieraz, iż musi męża zabić, ponieważ jej królowa Michalina mówiła, że jej mąż ma dwa serca i jest Lucyferem.

Po przejrzeniu ubrania Szczepankiewiczowej znaleziono na koszuli ślady krwi, a po bliższym obejrzeniu jej pokoju także same krwawe ślady na drzwiach, prowadzących do jej pokoju. Wypiera się ona morderstwa, jednakowoż na podstawie tych śladów aresztowano ją i oddano pod sąd.

Szczepankiewicz został zamordowany łopatką, którą otrzymał trzy cięcia w głowę.

### Teatr i muzyka.

(Z teatrów krakowskich. W przyszłym sezonie zmienią się wiele w krakowskim życiu teatralnym. W ubiegłą niedzielę zamknął swe podwoje na zawsze Miejski teatr powszechny po 25 latach istnienia.

Dyrekcja w najbliższym czasie ogłosi szczegółowe sprawozdanie z ostatnich lat pracy tej tak niezmiernie potrzebnej dziś placówki — której ubytek da się z pewnością już niedługo odczuć; ginie bowiem tani, dla szerokich warstw przeznaczony teatr, o repertuarze mającym za zadanie kształcić; podnosi ducha i najszlachetniejszą dawać rozrywkę udreżonemu przez wojnę i wywołane przez nią ciężkie warunki życia, społeczeństwu.

W teatrze im. Słowackiego na przyszły sezon dotychczasowy personel żeński pozostaje na sezon przyszły w zasadzie bez większych zmian, pomnoży go natomiast kilka wybitnych sił, które dyr. Trzciniński pozyskał z innych teatrów. I tak, z teatru lwowskiego przybyła wysoko przez tamtejszą krytykę ceniona artystka dramatyczna p. Jadwiga Zmijewska — z rozwiązanej zespołu teatru Powszechnego przechodzi na pierwszą scenę p. Janina Morska-Magnuszewska. Powraca na scenę niejaka p. Józefa Modzelewska wraz z córką p. Marią Modzelewską. Nadto pozyskano utalentowaną artystkę warszawskich teatrów Współczesnego i Matego p. Janinę Noarzewska. Ubytek kilku sił początkujących zastąpiony będzie takimiż siłami z miejskich kursów dramatycznych i innych szkół.

Wśród nowych nabytków w personalu męskim najcenniejszym jest pozyskanie znakomitego artysty p. Karola Adwentowicza, który poza dwoma miesiącami, przeznaczonymi na występy gościnne, pracować będzie przez cały sezon w teatrze krakowskim. Oprócz niego przybywają: pp. Edward Strycki z

teatru lubelskiego, p. Wacław Malinowski ze sceny wileńskiej, Tomasz Działosz artysta teatru poznańskiego, a w swoim czasie kierownik krwawo przez niemców prześladowanego teatru plebsycznego w Warmii, dalej E. Magnuszewski i Czesław Kaden z teatru powszechnego i R. Niewiarowicz ze Lwowa. Dodając zapewniony współdział w szeregu sztuk znakomitych artystów pp. Wysockiej, Solskiej i Leonarda Bończy, otrzyma się obraz personelu, który będzie mógł godnie odpowiedzieć wszelk stronnym zamierzeniom.

### Lotnictwo.

1) Nowy francuski płatowiec handlowy. Franko-rumuński towarzystwo żeglugi powietrznej, uznało za najlepszy z istniejących dotychczas typów, płatowiec handlowy „Spad Herbermond 35“ Aparat zaopatrzony jest w dwięciocylinnowy motor typu Salmson. Szybkość maksymalna 160 km. Obciążenie na metr kwadratowy wynosi 48 kg. Kabina na cztery osoby, pilota i jego pomocnika urządzona jest z przepychem. Każdy pasażer może zabrać ze sobą 80 kg. Rezerwoary i paliwa są tej wielkości, że wystarczy benzyny na sześć godzin lotu. Konstrukcja płatowca nie przedstawia nic nowego, zbudowany jest on wedle starych systemów.

2) Linja Londyn-Amsterdam. Linja powietrzna Londyn-Amsterdam funkcjonuje z całą sprawnością, wytrzymując konkurencję z kolejami Rozkład jazdy dostosowany jest do ruchu pociągów. Linje te obsługuje holenderskie towarzystwo żeglugi powietrznej.

3) Przyszły płatowiec handlowy. Dyrektor franko-rumuńskiego towarzystwa żeglugi powietrznej, które posiada rozgałęzione na całym świecie liczne filie i agencje, p. Hermant wypowiedział wobec grona dziennikarzy warunki, jakim, jego zdaniem, winien odpowiadać przyszły typ płatowca handlowego. Jako punkt zasadniczy, podkreśla dyr. Hermant, koniecznym jest takie rozwiązanie umieszczenia silników, aby w razie niesprawności jednego z nich aparat mógł się posuwać dalej, a nie był zmuszony do lądowania na nieznanych terenach lub nawet prowizorycznych lotniskach, gdyż pasażerom samolotu zależy szczególnie na czasie, a więc powinni sobie przyszy konstruktor jako condition sine qua non, postanowić że płatowiec musi wylądować w oznaczonym terminie w porcie wyznaczonym.

Z tego względu, wkrótce podróże samolotami będą się odbywały prawie wyłącznie nocą, jak to można obserwować dzisiaj na kolejach żelaznych, należy szybkość normalną czyli ekonomiczną zwiększyć do 200 km. na godzinę, aby uodpornić aparat na działania wiatrów.

Wobec zaś istniejącej tendencji odbywania długich podróży samolotami, rezerwoary powinny nieść zapas paliwa i smarów, wystarczający przynajmniej na 1000 km. lotu.

Normalny aparat winien unosić 8-10 pasażerów, pilota i pomocnika, oraz odpowiednią ilość bagażu. Nieodzownym warunkiem jest zabezpieczenie pasażerom tych wszystkich wygód, z jakich korzystać mogą w wagonach kolejowych. Dla zabezpieczenia lotu konieczne jest unormowanie aparatu do telegrafu bez drutu.

## Pamiętniki posta chińskiego.

Na początku 1870 r. motloch w Pekinie zamordował kilku obywateli francuskich i angielskich, skutkiem czego Francja i Anglja przez swoich ambasadorów zażądały satysfakcji. Najmilszościwiej zwołana przez cesarza chińskiego wielka rada ministrów i mandarynów uchwaliła, ażeby wysłać do obrazonych państw nadzwyczajnego posta. Wybór padł na ekscelencję Czang-Fu-Czo, wychowawcę, następcy tronu.

Przebywając przymusowo przez całe prawie lato 1914 r. w Warnemünde w willi kapitana okrętu, odbywającego corocznie podróże do Chin, Japonji i innych krajów wchodu, znalazłem w „pokojach szumnie przez właściciela nazwanym „Muzeum Dalekiego Wschodu“ obfity zbiór przedmiotów pochodzenia chińsko-japońskiego, po czuwając od najwytworniejszych mebli, stolików z laki, talerzy szkatulek mozaikowych i inkrustowanych kością słoniową, a kończąc na broszurach i wycinankach z gazet, ciekawych dla europejczyków.

Gdy wojna wybuchła, gospodarz mój, osiadły z musu na piasku warnemündskim, często rozprawił ze mną o niewątpliwym jej wpłytku, który oczywiście nie może

być innym, niż w 1870 — 1 roku, to znaczy: wzięcie Paryża „nim liście opadną, z drzew“ i kontrybucja dziesięciokrotna t. j. 50 miliardów!

— A ja... cóż mogłem powiedzieć, oprócz: „qui vivra verra,“ bo gdybym był powiedział: „rira bien, qui rira le dernier“, niemieszkanoby postać mnie do obozu dla jeńców w sąsiednim Rostocku...

Ażeby dokumentnie przekonać mnie o słuszności swoich wywodów pan kapitan, stary i doświadczony marynarz, ale falszowy, jak się okazało, prorok, ofiarował mi pamiętniki Czyng-Fu-Czo w tłumaczeniu niemieckim.

Havr, 12 września 1870 r.

Schodząc z okrętu, przedstawiam się jako poseł chiński do cesarza i wyjaśniam cel mego przybycia: przyjechałem przeprosić cesarza francuskiego i przywoziłem podarunki dla cesarzowej. Ale, niestety, niema już ani cesarza, ani cesarzowej! Francja ogłoszona republiką. Jestem w łopocie, czy mam przeprosić republikę i jej ofiarować prezenty?

Havr, 14 września 1870 r.

Po dłuższym zastanowieniu się postanowiłem przeprosić republikę, a podarunki zatrzymać.

Havr, 26 września 1870 r.

Dotychczas nie wiem w jaki sposób, gdzie i kogo prosić o przebaczenie. Część rządu rzeczywistego przebywa w Paryżu,

a część w Tours. Do Paryża w żaden sposób nie można się dostać i obleżony jest przez Prusaków. Pojadę do Tours.

Havr, 2 października 1870 r.

Nie pojechałem i nie pojadę do Tours. Wczoraj odwiedził mnie korespondent „Timesa“ bardzo miły i mądry człowiek. Powiedział mi, że się wybieram do Tours.

— Do Tours? a to poco?

— Żeby zobaczyć ministrowi spraw zagranicznych Republiki francuskiej prośbę o przebaczenie od mego najjaśniejszego pana.

— W Tours ministra tego wcale niema.

— A więc gdzie on jest?

— W obleżonym Paryżu

— A to kapitalne, ministrowi spraw zagranicznych obleżony!

— Z jakiego powodu przeprosić rząd francuski? pyta korespondent „Timesa“.

— Zamordowaliśmy kilku francuskich obywateli...

— Francuskich obywateli? to nie może. Francja już przestała istnieć: jeśli zechcecie możecie wszystkich francuzów rzucić do morza.

— Ale przypadkowo zabilimy również kilku angiłów.

— To zupełnie co innego. Anglja jest to wielkie państwo. Czy prosicie o wybaczenie i królową Wiktorję?

— Naturalnie, przywoziłem także dla niej podarunki.

— Kusi pan Francję kautelem,

Francja już nie istnieje i pojedź pan bezwzględnie do Londynu.

LONDYN, 10 października 1870 r.

Widziałem królową angielską. Bardzo uprzejmie przyjęła mnie, przyjęła przeprosiny, przyjęła podarunki.

LONDYN, 12 października 1870 r.

Miałem dłuższą rozmowę z lordem Grenvillem, angielskim ministrem spraw zagranicznych. Powiedziałem mu, że mam zamiar wrócić do Ohin, ponieważ misja moja jest skończona, Francja bowiem już nie istnieje. Na to odrzekł mi lord-Grenvill:

— Nie spiesz się pan z wyjazdem, bo najprawdopodobniei zmuszonym byłbyś wrócić przedzej, niż się panu zdaje. Francja jest rajem niezwykłym i niewątpliwie wrócić do stanu normalnego. Zaczekaj pan do końca wojny i wtedy przeprosisz ten rząd, który się we Francji ustali. Do tego czasu zostanie pan u nas w Anglii. Będziemy bardzo radzi takim u gościowi.

Londyn, 7 listopada 1870 r.

Nie wyjechałem do Chin. Zekam na to, żeby obleżenie aaryskiego ministra spraw wewnętrznych się skończyło. Spotykam tu bardzo dużo uciekinierów paryżanek. Wczoraj byłem na obiedzie zawiadnely unia trzy młode i piękne Paryżaneczki; toczyła się między nami bardzo ciekawa rozmowa w języku angielskim.

— Pan szuka rządu francuskiego, legalnego rządu? odezwała się pierwsza z nich, — a przecież znajduje się on niedaleko od Londynu. Pojedźte pan jutro na dworzec Waterloo, weźmie bilet do stacji Chiselhurst i znajdzie tam pan Napoleona III-go, który przecież nie przestał być cesarzem francuskim.

Niech jej pan nie słucha, śmiejąc się przemówiła druga, — ona jest zawięta bonapartystką. Prawda jest, że rzeczywisty panujący Francji znajduje się w Anglii, ale nie w Chiselhurst. Trzeba jechać nie na dworzec Waterloo, lecz na Bahnhof Wiktorja i wziąć bilet do stacji Tuickenham, a tam w Orleans-house zastanie pan jezo królewska mość hrabiego Paryża...

— Nie zwracaj pan uwagi na to, co ona mówi, przerwała trzecia paryżanka — bo ona jest rewolucjonistką. Hrabia Paryża nie jest następcą tronu francuskiego. Dla odalenienia prawdziwego króla Francji trzeba pojechać dalej niż do Chiselhurst i Tuickenham, trzeba pojechać do Austrii na zamek Frommiori. Królem Francji jest wauk Henryka VI, hrabia Chamberlain. Jeśli się nie nyle, Francja ma trzech legalnych monarchów, pozbawionych władzy. U nas w Chinach nigdy nie podobnego nie było. Nasza stara dynastia walczyła przeciwko najściu mongolów i przeciwko powstaniu tajpingów, ale żeby na jednym tronie, w jednym państwie znaleźć jednocześnie

### Przyczyny obecnych upałów.

W całej Europie i Ameryce panują obecnie niesłychane upały. Na oceanie Atlantyckim temperatura dochodziła przed kilku dniami do 40 stopni. W Polsce najwyższą ciepłotą było onegdaj 38 stopni w Krakowie. Dopiero od soboty fala nieco spadła i na całym prawie kontynencie Europy było pogodnie i sucho. Temperatura w Polsce o godz. 1 w południe była nieco niższa, niż onegdaj i wynosiła od 24 stopni (Poznań) do 26 stopni (Kraków).

Bardzo ciekawy interwiew w sprawie upałów z znanym astronomem polskim prof. Ernstem zamieszcza lwowska „Gazeta Wieczorna”. Prof. E. wyjaśnia, iż źródłem zmian klimatycznych u nas są stosunki atmosferyczne na oceanie Atlantyckim. Dlatego też zmiany pogody w naszym kraju poprzedzone są podobnymi stanami atmosferycznymi na zachodzie.

Jeżeli na oceanie panują cyklony, które powodują minima barometryczne, a przez to prądy powietrzne idące ku górze, wtedy prądy te rozchodzą się w kierunku wschodnim i obejmują Anglię, Szwecję, Francję, a następnie dalej położone

kraje. Cyklony przynoszą pogodę dżdżystą, opady atmosferyczne i burze.

Natomiast antycyklony wywołują wysokie ciśnienie, którego następstwem są w lecie upały, w zimie mrozy. Prąd powietrza skierowany jest ku dołowi, wskutek tego para, która jest w wyższych warstwach, rozchodzi się na znacznej przestrzeni i nie jest w stanie się skroplić.

Zjawisko tego rodzaju mamy właśnie obecnie, mianowicie antycyklon, który już poprzednio objawił się w Anglii i Francji, gdzie były już wielkie upały, a następnie burze wskutek nagłej zmiany ciśnienia. Wobec faktu, że i u nas zerwała się także burza między Krakowem a Dębicą i niżki barometru do 760 stopni, można przypuszczać, iż cyklon idzie już od zachodu, a zatem byłby to koniec obecnej kanikuly.

Tendencja ta jednak nie wróży jeszcze zmiany na stałe, gdyż w antycyklonach tworzą się często lokalne depresje i być może, że mamy tu do czynienia z tego rodzaju zjawiskiem.

### Kiedy się to skończy?

Miejscowy urząd walki z lichwą i spekulacją przesyła nam następujący komunikat:

W dniu 27 lipca 1921 r. odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli cechu rzeźników w osobach st. pp. Lutrosińskiego, Rutkowskiego, Stankiewicza, Mielęckiego, oraz przedstawicieli związku rzeźników żydowskich pp. Grinberga, Gruszeckiego, Szwarca, przedstawicieli komitetu S. S. S. (1921) pp. Nowickiego, Gładzikowskiego, Lewandowskiego, w następstwie komisarza aprowizacji p. Karnickiego, pod przewodnictwem zastępcy naczelnika okręgowego urzędu walki z lichwą d-ra Derenowskiego w sprawie zbadania uzasadnienia godziwości cen mięsa.

Komisja ta postanowiła zgodnie uznać za godziwe następujące ceny:

- Mięso wołowe w hurcie pierwszy gatunek za 1 funt 85 mk.
- Mięso wołowe w hurcie drugi gatunek za 1 funt 70 mk.
- Mięso wołowe w detalu pierwszy gatunek za 1 funt 90 mk.
- Cielęcina w hurcie za 1 funt 75 mk., w detalu za 1 funt 85 mk.
- Baranina w hurcie za 1 funt 90 mk., w detalu za 1 funt 100 mk.

Komisja uchwaliła uznać za wyzysk i lichwą żądanie lub pobieranie cen wyższych od cen wyżej wymienionych oraz postanowiła aby ceny powyższe przez rzeźników ujawnione zostały w miejscach sprzedaży a brak tego ujawnienia uważać za przekroczenie rozp. min. apr. z dnia 15-go czerwca 1919 roku.

Jesteśmy zasadniczymi przeciwnikami wolnego handlu i zwolennikami nieograniczonej walki z lichwą i spekulacją. Czy jednak praktyka uchwali w rodzaju powyższej jest istotnie środkiem zwalczania drożyzny? Cenników były już napewno tysiące, a jednak artykuły pierwszej potrzeby drożeją bez przerwy. Uchwały pozostają martwą literą, a my żyjemy troskę, że ani urząd walki z lichwą, ani sławetne S. S. S., ani nawet sami rzeźnicy wszelkich wyznań nie w sytuacji żywnościowej nie poprawia. Może to uczynić tylko właściwa polityka aprowizacyjna rządu, której, niestety, po paskopiastach spodziewać się żadną miarą nie możemy.

Po nowych rozporządzeniach, uchwałach i cennikach pozostaje nam zaledwo niesmak tragicznej, bezcelowej woli Donkiszota z wiatrakami.

### Wiadomości bieżące.

#### Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego na dzień 1 sierpnia.

Pawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, bardzo ciepło, słabe wiatry lokalne przeważnie z kierunków wschodnich.

### Cholera w Warszawie.

W podwórzu domu № 12 przy ulicy Rybaki w Warszawie zasnął nagle Stanisław Zieliński, którego karetka sanitarna przewiozła do szpitala św. Stanisława dla zakaźnych chorych. — Tam stwierdzono, że Zieliński zachorował na cholere.

#### Z magistratu.

Wczoraj, z powodu nastąpienia lawnika wydziału zaprowiantowania miasta p. Wacława Kaffanke, koledy i podwładni ożegnali go nader serdecznie. W imieniu kolegów przemawiał do decybenta referent p. Lauterbach, wręczając mu adres od imienia pracowników wydziału z wyrazami szczerzego uznania za wielce pożyteczną pracę, prawdziwie koleżeńskie stosunki i zawsze zycieliwą obronę potrzeb pracowników.

#### Przedłużenie trwania sądów doraźnych.

Celem zwalczania bandytyzmu a szczególnie niebezpiecznych przestępstw dla porządku publicznego, rada ministrów na mocy art. 2 ustawy sejmowej z dnia 30 czerwca 1919 roku postanowiła rozporządzeniem z dnia 11 lipca 1921 roku przedłużyć w okręgach sądów apelacyjnych warszawskiego i lubelskiego, oraz sądu apelacyjnego ziem wschodnich na dalsze 6 miesięcy zaczynając od dnia 1 sierpnia 1921 r. sądy doraźne, które wymierzać będą karę śmierci lub ciężkim więzieniem za wymienione niżej przestępstwa, przewidziane w kodeksie karnym zarówno względem bezpośrednich sprawców, jak i względem uczestników. Śmiercią przez rozstrzelanie: a) kto popełnił zabójstwo względem osoby sprawującej funkcje bezpieczeństwa publicznego podczas wykonywania lub z powodu wykonywania przez nią obowiązków służbowych art. 453, 455 ust. k. k.; b) kto popełnił zabójstwo w bandzie art. 455 ust. 6 k. k.; c) kto popełnił zabójstwo w celu zysku art. 455 ust. 12 k. k.; d) kto dopuścił się rozboju art. 589 k. k. Ciężkim więzieniem bezterminowym lub terminowym z ośm lat bezdziałnie karany kto weźmie udział w bandzie, stworzonej w celu rozboju (art. 279 część I ust. 3 k. k.) Usiłowanie wszystkich powyższych przestępstw ulega tej samej karze co dokonanie. Od wyroków sądu doraźnego niema apelacji. Wyrok śmierci w ciągu 24 godzin po ogłoszeniu zostanie wykonany. Przestrzega się wszystkich przed

popelnieniem powyższych przestępstw pod groźbą stawienia winnych pod sąd doraźny.

#### Zapasy zboża.

Krają porzucił, że państwowy urząd zbożowy wstrzymał zakupy zboża dokonywane bezpośrednio przez jego filie. Powodem wstrzymania ma być to, że państwowy urząd zbożowy posiada już ilości zboża, potrzebne na wwiązaanie się ze swych zobowiązań.

#### Po strejku.

W dniu wczorajszym po blisko 3 tygodniowym strejku robotniczym w wielu zakładach przemysłowych stanęła do pracy. Ażkolwiek doprowadzenie kotłów do porządku i inne prace przygotowawcze czyniły w wielu, najpierw zdolnych do uruchomienia oddziałach, możliwym rozpoczęcie pracy dopiero około 11, to zauważono już od samego rana, od 5, tłumy robotników, spieszących do pracy i wyczekujących w ogonkach chwili otwarcia.

Do inspektoriatu pracy robotnicy jednej z fabryk, której właściciel nie jest zrzeszonym w związkach przemysłowców, robotnicy zgłosili się z żądaniem na fabrykanta, iż tenże nie chce uruchomić swej fabryki, twierdząc, iż 40 proc. dołożył nie może.

#### Uruchomienie fabryki Zylbersztajna.

W dniu wczorajszym uruchomiona została po piętnastotygodniowej przerwie fabryka Zylbersztajna przy ul. Piotrkowskiej, która stała z powodu zatargu, wynikłego przez czynne znieważenie przez robotników dyrektora Skibickiego.

#### Odczyt poety gruzińskiego.

W najbliższym czasie znany poeta gruziński p. Sergiusz Kuruliszwill (S. Taifuni) gorący przyjaciel Polski wygłosi w Łodzi odczyt w języku polskim p. tyt. „Bolszewickie niebezpieczeństwo”. Odczyt ten miał olbrzymie powodzenie w Warszawie.

#### Kradzieże w wagonach sypialnych.

Kradzieże w wagonach sypialnych w Polsce mnożą się w niesłychany sposób, a również niesłychanie jest, aby władze kolejowe i władze bezpieczeństwa dopuścili do takiego rozpanoszenia się bandytyzmu kolejowego i nie umiali mu dotychczas zaradzić.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że ma się do czynienia z zorganizowanymi szajkami rabusiów, którzy operują stale w jednym punkcie linii kolejowej i zazwyczaj między godziną 2 a 3 w nocy,

gdz o tej porze zmęczenie i sen ogarnia wszystkich pasażerów. Na linii Kraków-Warszawa kradzieże odbywają się w połowie drogi.

Złodzieje poczynają sobie niezwykle zuchwale, a odznaczają się wielką bystrością spostrzegawczą. Ogromne upały zmuszają pasażerów, jadących w wagonach sypialnych do uchylania okien.

Złodziej kolejowy zawsze dopatrzy choćby niewielkie uchylene okna — i potrafi je otworzyć, po czym (niekiedy przy pomocy długiego haka) wydobywa walizy i ubranie, wyprzątając nieraz doszczętnie cały przedział — a pasażerowie dopiero nad ranem, budząc się, spostrzegają, że zostali okradzeni!

Złodziej nie operuje sam: Wyrzuca walizy i sztuki garderoby na tor, skąd jego wspólnicy unoszą łupy w bezpieczne miejsce. Ze te stale się powtarzające złodziejskie praktyki nie zwracają uwagi budników, daje oczywiście dużo do myślenia...

W obecnym gorącym sezonie kradzieże w sleepingach są na porządku dziennym, a raczej nocnym. Co noc zdarza się po kilka wypadków!

Apelujemy do władz bezpieczeństwa, aby nareszcie zarządziły środki zaradcze. Apelujemy też do samych uczciwych kolejarzy, aby w interesie dobrej sławy naszego personelu kolejowego, wzięli się do walki z tą plagą złodziejską.

### Wypadki.

m) Skok z 3-go piętra. Wczoraj o godz. 5 pop. przy ul. Napiórkowskiej nr. 61, w celu odebrania sobie życia wyskoczyła oknem z 3-go piętra Paśiak Marja, lat 18, panna. Samobójczyni miała prawą nogę powyżej kolana, szczególnie oprócz tego nastąpiło wstrząśnienie mózgu. Pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia i zabrał denatkę do szpitala przy ul. Drewnowskiej nr. 75. Przyczyna zamachu samobójczego niewyjaśniona.

m) Zamach samobójczy. Onegdaj w domu przy ul. Rzgowskiej 9 w celu pozabawienia się życia otrula się nieznanym płynem Just Lidja, zamieszkała przy mężu. Wezwany lekarz pogotowia udzielił jej doraźnej pomocy, pozostawiając na miejscu. Przyczyna: niesnaski rodzinne.

m) Bohaterowie noża. Przy ul. Aleksandrowskiej 76 został poranny nożem w brzuch Abramczyk Karol, zam. przy ul. Gnieźnieńskiej 29. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala przy ul. Drewnowskiej, „Bohaterami” są: Pietrzak Andrzej (Jesionowa 11) i Mularczyk Stanisław (Rajtera 24).

Otrucia. Po spożyciu gotowanego grochu 54 letnia żona policjanta, Józefa Fichna, zam. w Łodzi przy ul. Dworskiej 26 zasłabła z symptomami otrucia. Zawezwano pogotowie w stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

— Na ul. Rzgowska pod nr. 4 zawezwano pogotowie które stwierdziło zatrucie arszenikiem półtorarocznego synka rzeźnika, Mordki Kahana. Dzieciok przewieziono do szpitala Anny Marii.

trzech prawowitych monarchów, po to trzeba się udać do Europy...

London, 15 listopada 1870 r.

Dzisiaj u lorda Greenvill'a spotkałem trzech Francuzów, przedstawicieli trzech romaitych republik. Pierwszy zapytał się mnie, dlaczego nie jadę do Thours?

— Tam spotka pan prawdziwych przedstawicieli republiki francuskiej. Francję nie kto inny reprezentuje jak tylko Gambetta i do niego może się pan zwrócić ze swoją misją.

— Na miłość boską, nie rób pan tego zawołal drugi Francuz. Prawdziwy rząd prawdziwej republiki francuskiej jest zamknięty w Paryżu. Nikt prócz Jules Favre'a nie ma prawa przyjąć pana i pańskich przeprosin.

— Nie słuchaj pan jego gadaniny, energicznie wtrącił trzeci. Niema we Francji ani republiki Gambetty ani Jules Favre'a.

— A więc jaka republika jest?

— Rzeczpospolita Thiers'a.

I wszyscy trzej poprzeczali się, nie na żarty: poczerwienieli, krzyczeli z całych sił i energicznie wymachiwali rękami. Konstatuję, że debaty trzech paryżanek o trzech monarchach były o wiele wytworniejsze i przyjemniejsze, niż debaty trzech francuzów o trzech republikach.

W ciągu wieczoru każdy z Francuzów uważał za konieczne szepnąć mi do ucha kilka uwag:

— Nie słuchaj pan tego stronnika rządu paryskiego mówił

pierwszy. — On jest adwokatem i przyjechał tu z polecenia Jules Favre'a, ma za to dostać grube honorarium i dlatego... pojmuje pan...

— Nie słuchaj pan tego stronnika imaginacyjnej republiki Thiers'a — szeptał drugi. — To jest monarchista, zamaskowany orleanista.

Nie zważaj pan na tego zwolennika republiki w Tours — przekonywał trzeci. Ten jegoś chce zaciągnąć pożyczkę w Anglii dla rządu w Tours, a ponieważ ma na tem porządkie za zrobić, to, rozumie pan...

Jeśli się nie mylę, znajduję się wobec sześciu rządów trzech monarchii i trzech republik.

London, 6 grudnia 1870 r.

Przekonywam się, że jego ekscelencja von Bernstorn, poseł pruski w Anglii, kpi sobie ze mnie: za każdym razem, kiedy się spotykamy, zapewnia mnie, że Paryż jutro się podda. Nadchodzi jutro, a Paryż nie poddaje się. Jednak dziś mówił mi o tem tak przekonująco, że chyba już mogą rozpocząć przygotowania do podróży do Paryża.

Paryż, 20 lutego 1871 r.

Wyjechałem z Londynu dopiero 10 lutego. Nareszcie jestem w Paryżu. Podróż moja odbywała się niezmiernie wolno. Ilek widziałem spalonych wsi, rozwalonych domów, wyrąbanych lasów, przekopanych dróg, zburzonych mostów i zniszczonych dróg kolejowych! A potem

wszystkiem europejczycy ośmielają się nazywać nas barbarzyńcami.

Jednakże widok ruin zamku w Saint-Cloud, letniej rezydencji Napoleona III, napełnił serce moje żywą radością. Kamień na kamieniu nie został. Z ciekawością oglądałem poczerwiałe gruzy i resztki starożytnych wazonów chińskich wśród śmieci, potłuczonych marmurów i odłamków granatów. Skąd wzięły się tu starożytne wazy chińskie! Być może pochodzą one z letniej rezydencji naszego cesarza, zburzonej, spalonej przez angielskich i francuskich żołdaków, którzy chcieli nas cywilizować!

Paryż, 25 lutego 1871 r.

Napisałem do Jules Favre'a, że pół roku czekam już na okazję przywitania go i złożenia przeprosin cesarza chińskiego. Jules Favre odpowiedział, że musi pojechać do Bordeaux i że audjencją otrzymam w początkach marca.

Paryż, 7 marca 1871 r.

Drugi list do Jules Favre'a. Bismarck czeka na niego w Frankfurtu. Moja audjencja jeszcze raz odłożona.

Paryż, 17 marca 1871 r.

Nareszcie jutro, 18 marca o g. 4 po poł. Jules Favre przyjmie mnie w ministerjum spraw zewnętrznych.

Paryż, 18 marca 1871 r.

Ja i dwaj moi sekretarze wkładamy uroczyste stroje i razem z tłumaczem wyjeżdżamy o godz. 3... Przybywamy. Cały pałac napeł-

niony ludźmi zakłopotanymi, wzburzonymi. Chodzą tam i napowrót, przenoszą skrzynie, paczki... Tłumacz po wymianie kilku zdań z jednym urzędników powiada mi:

— Dzieją się ważne rzeczy, powstanie... Rząd zmuszony jest jeszcze raz zmienić miejsce pobytu. W tej chwili otwierają się drzwi i ukazuje się w nich sam Jules Favre z dużą teką pod pachą. Oświadcza on tłumaczowi, że otrzymam za dni kilka audjencją w Wersalu i po złożeniu wzajemnych głębokich ukłonów szybko oddala się.

Wersal, 19 marca 1871 r.

W południe zmuszony byłem spieszenie opuścić Paryż. W Paryżu nowy rząd, siódma kombinacja, nazywająca się Komuna. Dzisiaj zrana uzbrojony tłum odczył dom, w którym mieszkam. Widocznie nowy minister spraw zagranicznych, minister Komuny chętnie przyjąby u siebie posła chińskiego. Posłali po mnie, ale złożyłem uciec. Ach, mój Boże, jakie to wszystko zagmatwane.

Wersal, 6 kwietnia 1871 r.

Nareszcie wczoraj zaszczycony zostałem audjencją. Mówiliśmy o wypadkach paryskich.

— Jestto powstanie — zauważył Jules Favre — największe, jakie kiedykolwiek było...

Na taką mylną uwagę historyczną nie mogłem się zgodzić i wytłumaczyłem Jules Favre'owi, że u nas w Chinach już od tysięcy lat istnieją socjaliści i rewolucje spo-

łeczne, że socjaliści francuscy nieudolnie tylko naśladowali chińskich tajpingów, że u nas w 1230 r. był obleżony Nauking i obleżenie trwało siedm lat i t. d.

W rzeczywistości europejczycy przechodzą całą naszą historią, ale u nich odbywa się to nie tak imponująco i z większym barbarzyństwem.

Wersal, 15 maja 1871 r.

Misja moja ukończona, mogę już wrócić do Chin. Wszystko co tu widzę, bardzo mnie zaciekawia. Wojna domowa następuje bezpośrednio po wojnie zewnętrznej. Jaka wspaniała okazja dla chińczyka do studjowania europejskiej cywilizacji!

Wersal, 24 maja 1871 r.

Paryż w ogniu. Cały dziedź z tarasu pałacu w Saint-Cloud, wśród ruin, przyglądałem się pożarowi Paryża. Obecnie jest to martwe, zburzone, zniszczone miastol

Paryż, 10 czerwca 1871 r.

O, wcale nie. To jednakże jest najładniejsze, najmilsze i najweselejsze miasto w Europie. Pobęję tu jeszcze jakiś czas.

Paryż, 23 czerwca 1871 r.

Wczoraj Thiers zrobił w lasku Bulońskim przegląd stutysięcznej armji. Czyżby Francja jednakowoż istniała?

S. K.

## Polsko-austriackie stosunki handlowe.

Ostatni numer tygodnika „Boers” zawiera wywiad z radcą i prawnikiem państwa polskiego w Wiedniu dr. Hentzlem o gospodarstwie i finansowym położeniu Polski. Radca Hentzel podkreślił znaczenie polsko-austriackiej izby handlowej.

Działalność tej znajdzie pełną aprobatę rząd polski, któremu zależy na rozbudowie stosunków gospodarczych ze wszystkimi państwami sukcesyjnymi dawnego Austro-Węgier. Nadto podniósł znaczenie polsko-austriackich stosunków handlowych, szczególnie dla Austrii, która eksportuje do Polski około 44 procent swych surowców i 36 procent swych fabrykatów gotowych. W związku z gospodarczą sytuacją Polski wskazał radca Hentzel na współpracę polską i austriacką przedsiębiorstw przemysłowych, aneżowanych w Polsce n. p. Austriacki zakład kredytowy ziemski, który był jednym z założycieli polskiej fabryki parowozów w Chrzanowie, dalej Austriacki zakład kredytowy dla handlu i przemysłu, będący w stosunkach z polskim bankiem dyskontowym, wreszcie austriacka fabryka broni w Steyr, która ma udziały w polskiej fabryce samochodów „Automotor”. Podkreślił jeszcze, że w tym roku będzie się Polska mogła wyżywić własną produkcją, przeszedł radca Hentzel na dziedzinę problemów finansowych i wskazał na silną chęć mierzonych czynników urzędowych i nieurzędowych przeprowadzenia na wielką skalę uzdrowienia finansowej sytuacji Polski. Według jego zdania najważniejszym krokiem na drodze do uregulowania stosunków finansowych jest wewnętrzna pożyczka przymusowa, uchwalona 16 maja b. r., gdyż umożliwia ona rządowi polskiemu wstrzymanie dalszych emisji banknotów.

## Nasz eksport na wschód.

Zarząd „Targów wschodnich” pisze nam: „Targi wschodnie” we Lwowie, które, jak wiadomo, odbędą się w czasie od 25 września do 5 października b. r., zwróciły już na siebie uwagę Zachodu i Wschodu, jako centralny rynek sprzedaży i zakupu.

Przedstawiciele państw zachodnich akcentują stale w półoficjalnych pertraktacjach z nami fakt, że sprawa naszych zagranicznych kredytów w gotówce i surowcach, o które oddawna zabiegamy, znacznie posunie się naprzód, o ile Polska potrafi stworzyć we Lwowie bazę do wymiany dóbr w wielkim stylu.

Zrozumiał to w lot przemysł nasz i staje zgodnie we Lwowie do przelądu swych sił. Świadczy o tem olbrzymia ilość zgłoszeń wystawców. Istny głód fabrykatów, panujący na kresach i na wschodzie, stwarza bowiem szczególnie pomyślne szanse zbytu dla wytwórców. To też najważniejsze gałęzie przemysłu zgłosiły gremjalny udział w „Targach wschodnich”: Związek przemysłu włókienniczego państwa polskiego, krajowy związek przemysłu włókienniczego, związek przemysłu metalowego,

związek hut polskich, związek fabrykantów maszyn rolniczych, krajowe towarzystwo naitowe, związek rafinerów i wiele innych. Podobnie uczyniły całe okręgi przemysłowe Poznańskiego, Królestwa, Śląska Cieszyńskiego i Małopolski. Rozumieją bowiem dobrze, że tylko reprezentatywne wystąpienie może zdecydować o powodzeniu naszej ekonomicznej ofensywy. Nie mniej pokazną jest cyfra zgłoszeń poszczególnych firm.

Zarząd „Targów wschodnich” wyjednał dla wystawców i uczestników szereg ulg taryfowych, wywozowych i przywozowych, co do których informować się mogą interesanci w centralnych biurach (Lwów, Akademicka 17). Bardzo pożądaną innowacją jest dążenie do uzyskania możliwie dokładnego przeglądu popytu i podaży. W tym też celu poważniejsi kupcy i fabrykanci zawczasu zgłaszają do targów listę tych artykułów, na jakie będą reflektowali.

## Szczepoty kradzieży złotych polskich

Obejmuje, po zaarrestowaniu wszystkich uczestników kradzieży złotych polskich, o której pisaliśmy swego czasu, udało się gdańskiej policji kryminalnej zrekonstruować dokładny przebieg kradzieży, który podajemy poniżej:

Jak wiadomo, uchwalono swego czasu zamiar tymczasowej polskiej waluty markowej na definitywny system walutowy, którego jednostką miał być złoty polski. Na zamówienie rządu polskiego wykonano w Londynie nowe banknoty, opiewające na złote polskie w odcinkach 1, 2, 5, 10, 20, 50, 100, 500 i 1000 złotych polskich. Wszystkie banknoty zapalono w Londynie w 544 skrzyni, załadowano na parowiec „Moscow”, należący do Ellerman Wilson Line Ltd. w Hull i wysłano przez Gdańsk pod adresem państwowych zakładów graficznych w Warszawie. Banknoty były zapakowane w załutowanych skrzyniach z grubej blachy żelaznej leżących w wielkich mocnych skrzyniach drewnianych, opasanych z wewnątrz wstęgami blaszanymi, czyli przy opakowaniu zastosowano wszelkie możliwe środki ostrożności.

Na statku byli zatrudnieni poddani duński Maurycy Christiansen z Gdańska—Westerplatte, jako majtek i Max Mertman z Langfuhr jako palacz. Obaj znali wartość skrzyń i naradzali się na rabunkiem, który też wykonali jeszcze w porcie w Londynie. Wyszukali taki dzień, w którym Christiansen miał wartę.

Oderwali oni dwie deski jednej ze skrzyń, w których znajdowały się banknoty po 1000 złotych i przejęli białe skrzynie wewnętrznych, poczem wyjęli cztery pakiety po 1 milionie złotych i ukryli je między węglami na dnie okrętu. Następnie obciążyli skrzynie węglem tej samej wagi, co wyjęte pakiety i zabili starannie oberwane deski.

Statek odpłynął z Londynu 20-go kwietnia b. r. i przybył do Gdańska 24 kwietnia. Skrzynie z banknotami wyładowano i wysłano do Warszawy. Obaj złodzieje znieśli w Gdańsku nieopatrzenie swą zdobycz z okrętu, i podzieliłi się nią zgodnie, tak, że każdy otrzymał dwa pakiety, przedstawiające wartość 2 milionów złotych, a przyjmując złote za franka francuskiego i uwzględnivszy ówczesny kurs marki niemieckiej, przyniosła ta kradzież każdemu z nich po 10 milionów marek niemieckich.

Uważając się odjad za milionerów, wypowiedzieli obaj służbę na statku, poczem Christiansen się ożenił; Bertram był już żonaty. Skradzione pieniądze zakopał każdy w swym ogrodzie. Śwagier Christiansena, Erik Buezkowski, dowiedział się jednak o ich „szczęściu” i wykradł mu z ogrodu 72 tysiące złotych, które później odnalazł.

t. j. mniejszej po kursie marki polskiej, choć było jasno, że banknoty nie mogły się znaleźć w obiegu uczciwą drogą.

Tymczasem w Warszawie rozpakowano skrzynie i odkryto popełnioną kradzież. Z łatwością stwierdzono numery skradzionych banknotów i, w przypuszczeniu, że kradzież popełniono w Gdańsku lub na okolicie, zawiadomiono policję gdańską oraz gdańską misję polską, która posiada również i oddział śledczy. Rozpoczęto dochodzenia, a tymczasem obaj złodzieje starali się za pomocą pośredników sprzedać jaknajprędzej skradzione banknoty. Przypadek dopomógł do wyjaśnienia sprawy.

Mianowicie nacelnik wydziału śledczego dowiedział się, że technik dentystyczny Eugeniusz Aulich ma na sprzedaż większą ilość złotych polskich. Oświadczył tedy chęć kupna i zamówił Aulicha do hotelu na Heumarkt, gdzie Aulicha aresztowano i znaleziono przy nim 124 tysiące złotych. W podobny sposób aresztowano pewnego komwojażera, a dochodząc po ulice do kłębka, pochwycano szereg innych pośredników a wreszcie i właściwych złodziei.

## Handel z Rosją.

### Konferencja w stowarzyszeniu kupców polaków w Warszawie.

W stowarzyszeniu kupców polaków w Warszawie odbyła się konferencja, poświęcona sprawie handlu z Rosją.

Dyrektor stowarzyszenia kupców p. Wartalski w dłuższym przemówieniu scharakteryzował stosunek, w jakim znajduje się obecnie handel nasz z Rosją i Ukrainą. Zaznaczył, że po ustaniu roli, jaką w tym handlu odgrywała szosta armja, przechodzi on do rąk prywatnych. Zawiera on już nieznaczne transakcje. Najwyższy czas, by sprawę ujęto w swe ręce zorganizowane kupiectwo, które w tym celu musi się zespolic, z przeciwnej bowiem strony mieć będzie do czynienia z organem zbiorowym, czy to w postaci rządu sowieckiego, czy w postaci kooperatywy sowieckich.

Rosja i Ukraina potrzebują wszystkiego, a przedewszystkiem manufaktury, wyrobów żelaznych, galanterji, wzamian mogliby nam dać skórę, len, liście tytoniowe, cukier, a przedewszystkiem zboże. W tym stanie rzeczy powstać powinno towarzystwo akcyjne, któreby objęło całokształt handlu z Rosją.

Inż. Wachowski naszkicował projekt ustawy takiego towarzystwa, którego zadaniem byłoby uporządkować rozpoczynający się już na pograniczu handel, a nadto być pośrednikiem między Rosją, a Zachodem.

Polska bowiem nie może się zadowolić rolą kraju tylko tranzytowego.

Poprzedni mówcy dzielili się ze zgromadzonymi swymi spostrzeżeniami na temat trudności, na jakie napotkają stosunki handlowe z Rosją, a szczególnie z Ukrainą, gdzie stosunki bezpieczeństwa dużo jeszcze pozostawiają do życzenia. Inni znowu mówcy wskazywali na przykład państw innych, nie tylko handlujących z Rosją, lecz zabierających się nawet do uprzemysłowienia Rosji, wskazując na potrzebę jaknajwyższego powołania do życia projektowanej organizacji.

Do komisji organizacyjnej powołani zostali panowie: Józef Ewert, Stanisław Gaszyński, Stefan Jabłkowski, dr. Kollerkraut, Kraczkiewicz, Marek Antoni Majzel, Jan Orszagh, inż. Wachowski, Wawrzyniak i przedstawiciele stowarzyszenia kupców polskich panowie: Chelmoński, Herse, Kytynowicz, Wartalski i Zielinski.

## Przemysł i handel polski.

**II Sprzedaż drutu kołczastego.** D. O. Gen. Łódź ma do sprzedania drut kołczasty, niezdatny do użytku wojskowego, powiktany, który można nabywać w małych ilościach, wnosząc oferty osteplowane (10 mk.) z zaznaczeniem ilości i ceny ofiarowanej, (nie niżej 20 mk. za 1 kgr.)

Zaznacza się jednocześnie, że uwzględnione będą tylko rzeczywiste potrzeby. Przedewszystkiem pierwszeństwo w nabyciu będą mieli ci, którzy dobrowolnie oddali drut na potrzeby wojskowe, lub którym został drut zarekwirowany. Oferty należy wnieść do referatu demat. D. O. Gen. Ł. Wydz. IV szt., Al. Kościuszki 24.

## Telegramy handlowe.

### Przedłużenie dnia pracy.

PRAGA, 1 sierpnia. (Polpress). Czechosłowackie ministerstwo opieki społ. oraz ministerstwo rolnictwa zezwoliły wszystkim krajowym przedsiębiorstwom gospodarczym i komunikacyjnym na przedłużenie o dwie godziny dnia robotczego na okres czasu od 30 lipca do 15 września roku bieżącego. Zarządzenie to ma na celu przyspieszenie robót polnych i ułatwienie zbiorów.

### Otwarcie wystawy ryskiej.

RYGA, 1 sierpnia. (Pat). — Radjo. W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie wystawy rolniczej i przemysłowej.

### Japonja na wystawie ryskiej.

RYGA, 1 sierpnia (EE). Tutejszy przedstawiciel Japonji oświadczył komitetowi organizacyjnemu wystawy jesienniej, iż japońskie fabryki narzędzi i maszyn rolniczych wyraziły chęć wysłania swych ekspertów.

### Wypłaty za rekwizycje.

WILNO, 1 sierpnia (EE). Komisja odszkodowań za straty wojenne, wynikłe z powodu rekwizycji wojskowych otrzymała dotychczas od rządu polskiego 165 milionów marek, z czego wypłaca dotychczas 126 milionów. Liczba gospodarstw, które otrzymały odszkodowanie wynosi 30,000 mk.

## Rynek pieniężny.

### Cedula giełdy łódzkiej.

Notowania z dn. 1 sierpnia 1921 r.  
Marki niemieckie (gotówka) 24,50 w placeniu, 26,— w żądaniu.  
Marki niemieckie (czeki) 25,55 w placeniu, 25,65 w żądaniu.  
Dolary St. Zjedn. (gotówka) 20,30 w placeniu, 20,50 w żądaniu.  
Funt sterling (gotówka) 7400 w placeniu, 7490 w żądaniu.  
Funt sterling (czeki) 7400 w placeniu, 7480 w żądaniu. 7400 w tranzakcji 5 proc. Listy zast. m. Łodzi 217 w placeniu, 222 w żądaniu, 218 w tranz. 6 proc. obl. m. Łodzi 80 w placeniu 82,50 w żądaniu.

### Giełda warszawska.

Notowania z dn. 1 sierpnia.  
Dług walut i dewiz zagranicznych utrzymuje się tendencja mocna. Również mocno listy zastawne miejskie. Natomiast dla akcji usposobienie słabe, obroty niewielkie. Rublami nie obracano.

#### Watyuty.

Paryż 162—159—159,25.  
Londyn 7485.  
Funt ang. 7450.  
Dolary kanadyjskie 1750.  
Dolary St. Zjedn. 2050.  
Praga 23,42—26,44.  
Berlin 25,60—25,40—25,65.  
Wiedeń 220.

#### Akcje.

4 i pół proc. Tow. Kred. ziem. 275.  
5 proc. m. Warszawy 452,50.  
6 proc. Warsz. 1917 mark. 114,50—115.—  
5 proc. obl. Banku Ziemiańsk. 100.  
Bank Handlowy w Warszawie 1—8 2200—2225; 9—10 2150—2175.  
Bank Kred. w Warsz. 1—5 em. 2800 2900.

Warsz. Tow. Fabr. cukru 13200.  
„Firley” 750.  
Drzewny przem. i handel 1—3 em. 1475—1450—1460.

Kop. węgla i zakł. hutn. 16050.  
Lilpopy 1—2 em. 5450—5585—5400.  
Rudzki 1 em. 2525—2500; 2 emisji 2500—2425.

Starachowickie 1—2 emisji 7175—7025—7050.  
L. J. Borkowski 1—6 emisji 1500—1475.  
Handel i żegl. 1—4 em. 2050—2100.  
Elektrownie okr. w Pruszkow 1—3 750—725.  
Polska, nafta 1—3 em. 2325—2375.

## Z czarnej giełdy.

(Telefonem).

Ostatnie notowania na nieurzędowej giełdzie warszawskiej były następujące:  
Dolary 2080.  
Marki niem. 26,50—26,25.  
Franki 164,50—166.  
Funt 7500—7500.  
Korony wiedeńskie 2,38.  
Ruble złote 70000—89000.

## Zakład drukarski

w Łodzi

### do sprzedania

Maszyna cylindrowa 80x56 druku z motorem, pedał, perforówka, maszyna do cięcia papieru, regały z trzeionkami. Reflektanci zechcą złożyć oferty w biurze dzienników „Promień” w Łodzi, Piotrkowska 81, pod lit. „A. B. C.” 100. 242-1



Grand-Kino  
Piotrkowska 72.

Dzisiaj Premjera!

Wznowienie 4-go epizodu

Grand-Kino  
Piotrkowska 72.

# „Nowej Misji Judexa”

atrakcyjnego dramatu  
w 5-ciu częściach p. t.

# „ELEKTRYCZNA REKA”

ze znakomitym  
odtwórcą gł. roli

## René Cresté.

Dla dzieci i młodzieży dozwolone!

Początek o p. 6.30, ost. seansu o godz. 9.15 w.

Odowiedz sinfeinistow

DUBLIN, 1 sierpnia (Pat). Obroin, przedstawiciel sinfeinistow konferowal z de Valera. Przymuszaja, ze zawiezie on do Londynu odpowiedz gabinetu sinfeinistow.

Pokoj niemiecko-angielski

PARYZ, 1 sierpnia. (Tel. wł. „Gl. Pol.“) „Chicago Tribune“ donosi z Waszyngtonu: Proklamacja stanu pokojowego miedzy Ameryka a Niemcami nastapi prawdopodobnie wczesniej niz sie spodziewano, mianowicie na podstawie rozstrzygnięcia prezydenta Hardinga, która zapadnie przypuszczalnie w ciągu dziesieciu dni. Panuje przekonanie, ze Harding podpisze deklaracje pokojowa jeszcze przed swym powrotem do Waszyngtonu.

Rokowania angielsko-irlandzkie.

DUBLIN, 31 lipca (Tel. wł. „Gl. Pol.“) O wynikach wczorajszego posiedzenia gabinetu sinfeinistow zachowano najsuciszsze milczenie. Podobno ma to pesie dzienie wywrzec decydujacy wplyw na dalszy tok rokowań. Sinfeinisci mieli sie zgodzic na warunki zwolnienia oficjalnej konferencji. Nastepne posiedzenie gabinetu sinfeinistow odbędzie sie dopiero, skoro de Valera odbędzie ponowna konferencje z Lloyd Georgem. O ile wtedy zostana ustalone warunki konferencji, ma de Valera zażądać plenarnego posiedzenia parlamentu sinfeinistow, który ma zamianowac pełnomocników do dalszych rokowań.

Dluzi sprzymierzonych w Ameryce.

LONDYN, 1 sierpnia (Tel. wł. „Gl. Pol.“). Z Waszyngtonu donosza, ze sekretarz skarbu komisii finansowej senatu amerykanskiego rozwinął swój plan odnośnie do dlugow europejskich w Stanach Zjednoczonych. Mellon oswiadczył, ze ma zamiar zawiadomic kazde państwo, które jest coś winne Ameryce, w jaki sposób ma nastąpić splata dlugu. Jest gotów udzielic państwom europejskim dlugotrwałych terminow na wyrównanie swych zobowiazan amerykanskich. Nie przymie jednak żadnych innych obligacji, jak tylko podpisane przez dluznika, ani nie uzna innych gwarancji za te sumy.

Konferencja w Waszyngtonie.

PARYZ, 1 sierpnia. (Tel. wł. „Gl. Pol.“) — „Chicago Tribune“ donosi z Londynu, ze prawdopodobnie za miesiac odbędzie sie w Ameryce, na wybrzeżu oceanu Spokojnego, w Stanach Zjednoczonych lub w Kanadzie, przedwstepna konferencja, dotyczaca waszyngtonskich obrad w sprawie rozbrojenia. Oczekuje sie tylko urzędowej odpowiedzi zainteresowanych rządow. Uczestniczyć maja Stany Zjednoczone, państwo angielskie, jako calosc i Japonia. — Celem tej informacyjnej konferencji jest omówienie problemu oceanu Spokojnego i przygotowania dla konferencji listopadowej porządku dziennego co do tego przedmiotu.

O rozbrojenie.

LONDYN, 1 sierpnia (Pat). „Morning Post“, donosi z Waszyngtonu, ze

rząd Stan. Zjedn. odrzucil propozycje angielska w sprawie odbycia wstepnej konferencji przed konferencja w sprawie rozbrojenia.

Zale d-ra Wirtha.

BERLIN, 1 sierpnia. (Tel. własny). „Berl. Tageblatt“ podaje rozmowe korespondenta „New York World“ z kancleerem rzeszy, w której ten ostatni skarzył sie na polityke sprzymierzonych wzledem Niemiec, na to, iż Niemcy otrzymują za spełnianie zobowiazan jedynie tylko ukłucia. Oswiadczył on, ze musi przyjsc do upadku gabinetu jeśli polityka ta będzie utrzymana i że w tym wypadku wszystko jedno jest czy przyjdzie do rządu komunistow czy reakcjonistow, gdyż pokoj święta będzie zagrożony.

Grecy w Malej Azji.

ATENY, 1 sierpnia (Pat). Grecy wyladowali w Inzerli, Neboli i Synobji. Oddzial zajal Hendek i posuwa sie w kierunku Adabazor.

PARYZ, 1 sierpnia (Pat). Rad. Komunikat grecki donosi, ze trzydniowa bitwa pod Said-Ghost skonczyla sie zwyciestwem turkow. Straty greckie wynoszą 4—5 tysiecy zabitych, prócz tego turcy wzeli 5 tysiecy jeńców i zdobyli znaczny material wojenny.

KONSTANTYNOPOL, 1 sierpnia (Pat) Hav. Operacje wojenne ograniczaja sie do poszczególnych potyczek. Skrzydła, znajdujace sie na północ od Bru-sy i na południe od Uszoku, polaczyły sie pod Kutasją. Rząd turecki zamknął dla okrętow handlowych port Samsun.

PARYZ 1 sierpnia (Polpress) W tutejszych kolach wojskowych

nie zdaja sobie sprawy z swtnej na fronta grecko-tureckim, gdyż atęskie komunikaty sztabu generalnego głoszą jedno zaś tureckie wbrew przeciwnie. Stwierdzono jednak, ze ofenzywa grecka została powstrzymana, i że turcy przeszli w kilku miejscach do kontrofenzwy.

Za II międzynarodowka.

LILLE, 1 sierpnia. (PAT) — Konferes związkow zawodowych postanowil pozostac przy amsterdamskiej międzynarodowce.

Na Ukrainie.

WARSZAWA, 31 lipca. (Polp.) Według doniesien nadebdujacych z punktow przygranicznych, stan aprowizacyjny Ukrainy, w stosunku do innych prowincji Rosji sowieckiej, jest zadawalajacy. Nieurządaj tylko we wschodniej części Charkowskiej i Jekaterynoslawskiej gubernji. W innych miejscowosciach urodzaj bardzo dobry. Jednak wlościanie ukraińscy zapatruja sie na przeszlosc pesymistycznie. Pochozja to stąd, iż chłopi urodzaju dobrowolnie nie oddadzą więc wywiąza sie walki. Już obecnie na Ukrainie nadešla sie coraz więcej wojska, bynajmniej nie jest to koncentracja armji przeciwko Rumunji lub Polski. Rolę oderywaja wzledy aprowizacyjne, zaś wlościanie sa zdania, ze nadsylane wojsko zostanie użyte dla odebrania im zbiorow. Co sie tyczy tłumnie wędrujacych uciekniow z gubernji głodnych, na Ukrainie ich jeszcze niema.

Napad bandytow na pociąg.

Wczoraj, po godz. 3-ej po północy, miedzy stacjami Kamińskiem a Gorzkowicami, gdy pociąg osobowy krakowski nr. 14 idący do Warszawy na godz. 8 min. 40 rano, jechal 30 kilometrow na godzinę, do wagonu nr. 276 klasy I, do przedziału C wpadło trzech uzbrojonych w rewolwery bandytow, czwarty zaś pozostal na czatach na stopniu wagonu. Ponieważ w przedziale było ciemno, bandyci posilkowali sie latarkami elektrycznymi. Przerazeni pasazerowie, poddali sie rozkazom bandytow, którzy wówczas zaczęli rewidowac wszystkich pasazerow (6 mężczyzn i kobiety).

Rabunek trwał około 5 minut. Ofiarą napadu padli następujacy pasazerowie: Józef Drzewiecki, wicekomisarz kasy chorych w Sosnowcu (zegarek 10,800 mk. i papierosnice srebrna), M. Węgrzynowski, prokur. sądu okr. w Sosnowcu 7,000 mk., lecz na prosbę, ze pozostal bez pieniędzy, przywódcą bandy rozkazal zwrócić mu 2,000 mk. z portfelem, T. Woźniak, właściciel fabryki w Sosnowcu 30,000 mk., Józef Brzuska, sekretarz konsulatu polskiego w Opolu na Górnym Śląsku 4,720 mk. niemieckich, rewolwer, pierścien z brylantem, maszynka do golenia itp. drobniagzi ogółem na 200,000 mk., B. Drzewiecki, kierownik agencji celnej w Sosnowcu (zegarek złoty).

Dwom pozostalym pasazerom i żonie p. B. Drzewieckiego oraz Henrykowi Ossanyi, francuzowi, korespondentowi wojennemu dziennika paryskiego „Excelsior“, nie wiadomo co skradziono, gdyż po przybyciu do Warszawy nie zglosili sie do policji.

Bandyci wsiedli do pociągu prawdopodobnie w Sosnowcu, gdyż w drodze zagladali przez okna do różnych przedziałow.

Teatr Letni Scala

Dyr. S. Kuperman

Odzis! 1 dni następnych Premjera Programu No 4.

Nowe siły:

Duet Hastings

ekscytryczne ameryk. tańce.

Adam Dobrzański

humorysta (własny repert.)

Bella Głowacka

lir. spiew. (akt. pios. i cyg. rom.)

Lilli & Edwin

węgierski duet taneczny.

Duet Janaszek

ekscytryczny duet polski.

EDGA PATRONJ

ulubiona subretka.

E. Bodo

piosenki.

Z. Ullas

spiew.

B. Kamiński

monologi i kuptety.

St. Bronecki

własny repertuar.

F. Sławska

kuptety.

Program sklada sie z 18 pierwszorzedn num. solowych.

Premjery we wtorki Kasa czynna od 5 pop.

W razie niepogody — w „Scali“ zim., Ceg. 18.

Kier. orkiestry p. Pietruszyński. Pocz. konc. o 8-aj, przedst. o 9 w.

PRZYJMIEMY GŁÓWNE ZASTĘPSTWA ze składem fabrycznym

z branży manufaktury, trykotarzy, bielizny i nici.

Jesteśmy firmą protokulowaną, zasobną w większy kapital. Posiadamy wyrobioną, klientelę i obszerny lokal.

M. KRÓL i S. BODAKOWSKI Kraków, ul. Jagiellońska No 9. 305-3

OGŁOSZENIE.

Niniejszy zawiadamia się, że Magistrat m. Łodzi rozpisal konkurs dla artystow polskich na projekt pomnika na grobie poległych w roku 1906-7. Termin składania projektow konkursowych uplywa w dniu 1 października 1921 r.

Warunki konkursu można przejrzeć w lokalu Wydziału Budownictwa magistratu m. Łodzi, Plac Wolności No 14, II piętro, oraz w lokalach Stowarzyszenia Technikow w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Krakowie.

Magistrat m. Łodzi.

Przewóz Towarów samochodami

po mieście i poza miasto.

Zamówienia przyjmuje M. Mittelman i H. Tygier. Wyrób i sprzedaż manufaktury bawelnianej, Wschodnia No 55, od godz. 9—12 i od godz. 3—6 popo. 348-3

Niniejszym nam zaszczyt zawiadomic Szanowna p. Klientele, że moja pracownia damskich sukien i okryć została przeniesiona z ul. Dziejowej No 31, na ul. Cegielnianą No 52, parter, oraz sprzedaje trykoty jedwabne na metry i gotowe suknie. Z Szacunkiem Celina Bryczkowska. 215-2

Advertisement for 'KAZINI METAMORFOZA' cream, featuring an illustration of a woman and text describing its benefits for skin care.

Dr. EUGENJA KERER GERSZONI powróciła. Przyjmuje od 11 i pół do 1-ej i od 4 do 6 w. Piotrkowska 121, m. 3.

Akuszzeria E. Bojmar der powróciła. Zawadzka 12. 350-2

Zaginęta biała suczka, spie, wabi się „Zanka“. Odprowadzić za wynagrodzeniem: ul. Cegielniana 19, m. 8. Przywlaszczenie będzie sęlgane sądownie.

Dnia 30.VII w pociągu Łódź-Fabr. zostawilam raniec, w nim sandalki. Uczelwly znalazca zechce zwrócić: Konstany-nowska 75, m. 12. 60-1

Ostrzezenie. Weksel na sumę mk. 6,000.—, platny 31 lipca, na zlecenie N. D. Wislicki, wystawca Adam Kobliski, unieważnia się.

Kawaler poszukuje pokoju przy rodzinie z oddzielnym wejściem. Oferty do Głosu sub. „L. I.“ 247-6

W pensjonacie „Walentynówka“ przy Czarnieckiej Górze sa pokoje walne z całodziennym utrzymaniem. St. Niołkła, poczta Stajpoków. 238-3

Nagrody 50 000 marek

otrzyma ten, kto zwróci skradzione mi w piątek dn. 29/7 marynarkę z portfelem, zawierającym paszport polski Nr. 388, zaświadczenie z P. K. U., różne rachunki i dokumenty. Uprasza się Sz. pana złodzieja o zwrot dokumentow pod adr.: ul. Piotrkowska 111, dla Michała Pressa. 48-2

Zamienię mieszkanie sklądajace się z 2-eh pokoi i kuchni na parterze w centrum miasta na takież samo w rejonie Górnego Rynku, albo Placu Kościelnego. Informacji zaslegnąć można u p. Sonenberga Dzielna No 49 2-je podwórze, II-je piętro front od 5—7 pp.

Do dobrze prosperujacej farbiarni poszukuje się wspólnika-fachowca z kapitałem 5—6.000.000 mk. Powazni reflektanci zechca złożyć swe oferty do admin. „Głosu“ pod „X. Y. Z.“ 885-2

MEBLE do sprzedania: Szafa, otomana, łózko z materacem, umywalka, regulator. Pańska No 74, pom. 1—3 i 7—8 wiecz. 369-1

Gimnazjum męskie Tow. Żydow. Szkół Średnich w Łodzi Egzaminy wstepne rozpoczna się w czwartek dnia 25 sierpnia o g. 9-ej r. Kancelarja gimnazjum przy ul. Magistrackiej No 7a, przyjmuje podania i udziela informacji codziennie w godzinach biurowych.

Dr. S. KANTOR Specjalista chorob wenerycznych, skórnych, i moczopielowych. Leczenie promieniem Röntgen światlam. Piotrkowska No 144, róg Kwankelckiej. Godz. przyjęcia: 9—2 r. i od 2—3 p.p. Dla pan od 3—5 p.p.

Dr. med. K. Karnicki Choroby oczu. Przyjmuje od g. 3—4 Piotrkowska 165.

Dr. L. Prybulski powrócił. Choroby skórne, wlosow, weneryczne i moczopielowe. Przyjmuje od 9—11 i od 4 do 6. Zawadzka No 1.

Dr. med. G. Zand-Tenenbaumowa Choroby kobiece i akuszzeria. Przyjmuje od 3 do 6 w. Zielona 3.

Dr. Izosimow choroby wewnetrzne i dziecięce Łódź, Zielona No 61, m. 17. Przyjmuje codziennie od 3—7 wiecz. 22-9 w. ul. Łódź, 2-VI str.

Dr. med. G. Zand-Tenenbaumowa Choroby kobiece i akuszzeria. Przyjmuje od 3 do 6 w. Zielona 3.

2 pokoje z meblami lub bez z użyciem kuchni w mieście lub pod miastem poszukuje bezdzietne małzenstwo. Oferty do „Głosu“ sub. „H. L. P. 2833“. 230-3

Panna do 14-ego rocznego dziecka poszukiwana. Złasczac się wyłacznie z dobrmi świadectwami, na ul. Zachodnią No 57. m. 4. u p. Makower od 3—4 pp. 303-2

Do sprzedania plac z murem fabrycznym (schottbau) przy ulicy Pomorskiej No 88/5, przejsielowo siegajacy ulicy Poludniowej, nadajacy się na umieszczenie 8 asortymentow przedzialni. Powazni reflektanci zechca złożyć swe oferty do admin. „Głosu“ sub. Z. Z. 199.

8 sierpnia 1921 upływa

termin zgłoszeń wystawców na TARGI WSCHODNIE

we Lwowie (Centrum handlu ze wschodem — UKRAINA — RUMUNJA — BAŁKANY).

Targ odbędzie się od 25 września do 5 października 1921 r.

Zgłoszenia przyjmują:

- Biurowie „Targów Wschodnich” we Lwowie, Akademicka 17. w Warszawie, Szpitalna 1. w Krakowie, Długa 1. „Polski Lloyd” Warszawa, Al. Jerozolimskie 84. „Polski Glob” S-to Krayska 32. „Reklama Polska”, Jasna 10, tel. 229-42. „Waw”, Złota 5, tel. 57-30. „Komispol”, Krakowskie Przedmieście 161/18, tel. 28-74.

P. Kupcy zechcą zawczasu zgłaszać, jakie towary zamierzają zakupić.

„Biuro Transportowe Targów Wschodnich” reprezentują towarystwa transportowe „Polski Lloyd”, „Pronta” i ich oddziały, które załatwiają transport eksponatów wprost z miejsca załadunku.

Wyciąć i zachować adresy.

W czasie trwania Targów odbędzie się pierwszy międzynarodowy konkurs orki parowej i motorowej.

Towarzystwo Handlu Żelazem i Artykułami Techniczno-Budowlanymi

„KRUSZEC” S. A.

podaje do wiadomości p.p. Akcjonariuszów, że na mocy uchwały Walnego Zebrańia Akcjonariuszów Towarzystwa z dnia 21 listopada 1920 r., zatwierdzonej p.p. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w dniu 12 lipca 1921 r., powiększa się kapitał zakładowy Towarzystwa do

60.000.000 marek polskich,

- a) pierwszeństwo do nabycia akcji nowej emisji służy właścicielom akcji emisji poprzedniej w stosunku do posiadanych przez nich akcji, czyli właścicielom jednej akcji pierwszej emisji, przysługującej prawo do nabycia dwóch akcji nowej emisji; b) o ile nie wszyscy właściciele akcji poprzedniej emisji skorzystają z przysługującego im prawa pierwszeństwa, to reperytyjnie nierozbrajanej ilości akcji między dotychczasowych akcjonariuszów i nowonabywców dokona Zarząd według swego uznania; c) prawo do poboru dla dawnych akcjonariuszów (p. „a”) winno być nskutekosalne w ciągu miesiąca od dnia ogłoszenia subskrypcji; d) cena emisyjna akcji II emisji określa się dla dawnych akcjonariuszów na mkp. 1200.— a dla nowonabywców na mkp. 1500.— a których mkp. 1000.— przeznaczona się na kapitał zakładowy, reszta zaś, po pokryciu kosztów z emisji nowych akcji swiążanych, oraz stempła, na kapitał zapasowy; e) pod względem udziałów w zyskach i praw, przysługujących akcjonariuszom, akcje nowej emisji będą zrównane z akcjami emisji poprzedniej, z prawem do dywidendy od 1 lipca 1921 r.

Zgłoszenia i wpłaty na akcje przyjmują:

- 1) Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie ul. Jagiellońska 2, oraz Oddziały: Warszawa, Kraków, Lublin, Kolumbia, Łódź i Gdańsk. 2) Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, Centrala ul. Traugotta 28 i wszystkie oddziały oraz prowincjonalne oddziały: Białystok, Bielska, Podlaska, Brzesk, Drohobycz, Grajow, Lwów, Łomża, Łuków, Minsk Litewski, Międzyrzec, Siedlca, Stanisławów, Paryż i Antwerpia. 3) Bank Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce wim. ul. S-to Krayska 35. Centralne biuro Sp. Akc. „Kruszec” Warszawa, Czackiego 12.

Rada: przewodniczący: Dr. Adam Ernest wiceprzewodniczący: Dr. Redziński Henryk, Dyr. Buczek Stefan, Dyr. Kosiński Rudolf, Prof. Sobacki Zygmunt, Dyr. Gulański Aleksander, Min. Patek Stanisław, inż. Kazimierz Ambroziowicz. 19-1

Kursy języków oraz nauk handlowych I. M. Poznańskiego, w Łodzi, Stenkiwicza 22.

Przyjmowanie zgłoszeń na nadchodzący rok szkolny na języki: polski, francuski, angielski, niemiecki, rosyjski, włoski, grecki, hebrajski, arabski i łacina (dla początkujących, średnich i zaawansowanych). Nauki handlowe: Buchalterja pojedyncza, podwójna, korespondencja handlowa, arytmetykę handlową, stenografię oraz pisanie na maszynie.

N kancelaria otwarta w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 9-9 wiecz.

94-3 Dyrekcja Kursów.

MOTOR

ropowy 7 1/2 P.S. nowy do sprzedania. Obejrzeć można codziennie między godz. 4-5 po południu. Zakątna 84, w fabryce. 76-2

Oddam mieszkanie

2 pokoje, parter w najlepszym punkcie Piotrkowskiej (między Krótką a Dzieciątki) nadające się na skład manufaktury, za mieszkanie parterowe odpowiednio na warsztat lub salę fabryczną. Oferty sub. „Loksi handlowy” do adm. „Głosu”. 301-2

Ogłoszenia obne

- Kamienie żdatne do brukowania sprzedam. — Ul. Napiórkowskiego 71, Gałązowski. 370-2. Meble z 3 pokoi różne prawnicowo do sprzedania tania Piotrkowska 261-4 II piętro front. 245-10. Maszynista-słusarz poszukuje posady. Oferty do „Głosu” sub „R. D.” 300-1. Poszukuję pokoju umeblowanego w śródmieściu Zgłoszenia pod „Solidny” oo admn. „Głosu” 339-3. Przeposabiam do szkół średnich. Przejazd 82 m. l. od 5 do 7. 849-1. Polak gorliwy sumienny posiadający świadectwa poszukuje zajęcia ewentualnie w ożn ego. Oferty do „Głosu” pod imienny J. Z. 313-1. Kucharka Piplkowa, ul. Piotrkowska 131 m. 14, dla pań przyjezdnych pokój. 036-19. Dwie żukowe lampy (10 amp.) z transformatorem sprzedam tania. Andrzejka 34 m. l. 341-1. Kupuję meble, garderobę, dywany, maszyny do szycia. Płacę najcieplej. Wainratsh, Benedykta 19. 815-15. Kupię maszynę na 8 do 12 szpindli oraz trykotowe maszyny-szarneczki. Oferty do „Głosu” pod „Szpudmaszyną”. 805-1. Potrzebna służąca, Cegielniana 83. Cukiernia Kornbrot. 72-1.

Chemikalje

wszelkiego rodzaju dostarcza na dogodnych warunkach firma J. ALEMBIK

Katowice Berlin-Charlottenbug Meisterstr. 16. 3 Bismarckstr. 61.

Poszukuje

mieszkania z 3 pokoi kuchni i wygodami natchmiasł. Pośrednictwo sownie wynagrodz. Oferty do redakcji „Głosu Polskiego” pod „B. 444”. 240-3

CZŁOWIEK

Inteligentny wykształcony młody na poważnym stanowisku, poszukuje przystojnej, inteligentnej i prawego charakteru panny (młoda wdowa nie wykluczona) do towarzystwa, ewentualnie do odbycia wspólnej podróży. Dykrecja zapewniona. Łaskawe oferty, możliwie z fotografją, składać do „Głosu” sub. „Podróż”. 235-3

- Poszukuję pokoju umeblowanego przy rodzinie. Oddam deputat Wólczańska 68, Śmiałowski. 61-1. Poszukuję jakiegokolwiek pracy biurowej. Łaskawe oferty do „Admin. „Głosu” sub „J. B.” 69-1. Potrzebna zdolna manicurzystka. Zakład fryzjerski „Morsel”, ul. Andrzejka 28. 54-1. Poszukuję jednego lub dwa pokoi porządnie umeblowanych, w śródmieściu, ewent. z obładami, Łask. zgłoszenia pod „M. T.” do Admin. „Głosu” sub. 29-1. Power sprzedam. Piotrkowska 92, siusarnia 394-3. Sprzedam maszynę do szycia, damską. Chłodna 1 m. 14. 340-1. Power z wolnym kołem R z powodu wyjazdu do sprzedania Wschodnia 29 m. 2. 331-3. Power sprzedam w dołbrym stanie za 20 tys. mk. Kozłaj, Włodzimierska 42 m. 11. 335-1. Student politechniki przyjmie kondycje na wies. Andrzejka 34 m. l. 342-1. Student-prawnik może przyjąć administrację domów. Oferty do Głosu pod „Pracowity” 033-0. Student, specjalista-matematyki udziela lekcji w zakresie szkoły średniej realnej. Nowomiejska 5, prawa ofic., I wejście, m. 6. 55-2. Sprzedam mebl: gabineł, stół, krzesła, otomana, szafa, łóżka z materacami i leżanka. Stenkiwiczka 89, m. 8. 55-3. Student udziela lekcji w zakresie gimn. filol. Piotrkowska 16, m. 22. 234-5. Służąca do wszystkiego potrzebna. Nowomiejska 5, prawa ofic., I wejście, m. 6. 350-2. Sprzedam garnitur żakietowy, czarny na średniego mężczyznę. Wiadomość — Wilczyński róg ul. Głównej i Targowej. (sklep). 315-2. Tokarnia do sprzedania. Wiadomość: Andrzejka 44 u Michałaka. 333-1. Udzielam lekcji pod kierunkiem nauczyciela gimnazjum państwowego. Nawrot 74 m. 8. 337-5. Zaginął paszport rodzinny niemiecki, wyd. w Łodzi, na im. Arona, Cybora i Perla Halberstadt. 371-3. Zagnany paszport rodzinny niemiecki, wyd. w Łodzi, na im. Arona, Cybora i Perla Halberstadt. 371-3.

N. Białek ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 39 FABRYCZNY SKŁAD OKIEŃ I WÓZKÓW ŻELAZNYCH

Oddział Łódzki poważnej instytucji bankowej poszukuje samodzielnego rutynowanego Głównego Księżkowego.

Reflektanci proszeni są o przysłanie ofert z podaniem referencji, oraz w warunkach, pod adresem: Łódź, skrzynka pocztowa № 158. 148-3

Nowość!

w branży trykotowej. Pałta kamgarnowe z tamboracją, suknie jedwabne, halki, torebki, oraz swetry kamgarnowe, wełniane. Fasony najnowsze, zawsze na składzie fabrycznym. Sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenach przystępnych. Właściciele: D. Epstein i A. Aviron, ul. Leśna № 1. Gmach wiasny. 6-3

OKAZYJNIE Koszule męskie kolorowe z francuskiego zefiru po mk. 750—hurtowo i detalicznie w sklepie N. B. Mirtenbauma. Piotrkowska 69. 62-1

Poznańczyk poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. Oferty do adm. „Głosu” sub. „Poznańczyk”. 846-1

Zamienie mieszkanie w Łodzi 3 pokoje, kuchnia, wygodny front na 2-3 w Warszawie. Oferty sub. „M. C.” 51-3

Trakcja Mechaniczna (w ruchu) składająca się z warsztatów 72 5 angielak. kolorówki, 1-aj aspiumaszyny, i motoru nastrowego, wraz z transmisją i wszystkimi przyrządami kompletnie do sprzedania. Obejrzedz na miejscu. R. Kajlich, Brzozowa 26 4, od godz. 3-5 codziennie. 238-5

Hurtowo i detaliczna sprzedaż pończoch i skarpetek różnych gatunków. Gustaw Ritter, ul. Gdańska 121 (pończosznia) 844-1

Spulmaszynę do tykołazy kupię Oferty sub. „M. P.” do „Głosu”. 345-1

Doświadczony i rutynowany buchalter poszukuje stałej posady lub na godsiny. Oferty sub. K. Z. w red. „Głosu Polskiego”. 289-3

Pożyczę 100.000 marek, lub dam na kaucję wamian posady w charakterze bietera w Kino lub w tym podobnym. Oferty do adm. „Głosu” sub. „Chrześcijanin”. 348-1

Spakiewicz Helena zgubiła tym. dowód osobisty wyd. w Słupcy. 285-3

Till Wanda zgubiła kartę węglową. Łódź, N. Zarzewska 13. 926-1

Werk Berta zgubiła patent na mleko. 293-3

- Zagubione dokumenty: Janczyk Bolesław zgubił paszport rodzinny, wyd. w Łodzi. 287-3. Jowanski Kazimierz zgubił paszport niemiecki, wyd. w Berlinie. 250-3. Jibeskind Józef zgubił paszport niemiecki i kartę powołania wojsk. wyd. w Łodzi. 336-3. Jezier Fajman zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 65-1. Mecler Jan zgubił kartę zwolnienia, świadectwo przemysłowe oraz świadectwo na konia. 52-3. Güllberger Marja zgubiła bilet legitymację chlebową na 8 osób. Piotrkowska 88. 330-1. Groszkowicz Fiszal zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 332-3. Gudniański Abram zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 339-3. Nowocień Antonina zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany w gm. Bokszycow. Opawowski. 233-3. Plotek Hiller zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi. 288-3. Pines Jakób zgubił legitymację na 3 osoby, oraz kartę węglową. 367-1. Szlama Rubinstein zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 373-3. Skradziono kartę pobytu z wyd. przez Starostę m. Siedlec za № 290 na imię Borysa Sawickiego. 39-3. Szabel Teodor zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 273-2. Sternfeld Nussem Pindkus zgubił paszport polski, oraz kartę powołania 1890 r. wydaną w Łodzi. 300-3. ZWYCZAJNE: 15 mk. za wiersz nonparelowy jednosłpawowy. DROBNE: 5 mk. za wyraz, najmniej 50 mk. Poszukiwane prosy oraz zgubione dokumenty po 5 mk. NADESŁANE: przed tekstem 50 mk., w tekście 60 mk., po tekście 80 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 spacji). NEKROLOGI: 25 mk. za wiersz nonp. (str. 5 spacji). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 1500 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane sa o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofert administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 230.—, kwartalnie Mk. 675.—. Za odroczenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 300.—, kwartalnie 900.—, rocznic Mk. 400.— miesięcznie. OGŁOSZENIA: Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa. W drukarni „Głosu Polskiego” Piotrkowska 88.